

MATURA W ZSP nr 1 str. 8

TAŃSZY
1,70 zł

Ostrowice
Wierzchowo
Złocieniec

Wygodnik drawskiego

TYGODNIK W INTERNECIE - www.tpd.go.pl; Tel. - 0504 042 532; e-mail - tpd1@o2.pl

GAZETA POWIATOWA Nr 19 (120) Rok V 9.05.2007 Cena 1,70 zł (w tym 0% VAT) ISSN 1731-5646

Czy to jeszcze drawski handel?

OPTYK

PRACOWNIA OPTYCZNA

M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

LEKARZ OKULISTA
rejestracja na telefon

Adres:

78-500 Drawsko Pom.

Ul. Piłsudskiego 21, tel. (094) 36 331 50

PRALKI – SERWIS

Pogotowie domowe

Rok gwarancji

Cały powiat. Tel. 603 775 878

**W CZAPLINKU OLIMP
WALCZYŁ Z OLIMPEM**
str. 17

KREDYTY

- ⇒ kredyty pod budowę domków jednorodzinnych
- ⇒ kredyty hipoteczne dla firm
- ⇒ kredyty hipoteczne na spłatę zadłużenia
- ⇒ kredyty konsolidacyjne
- ⇒ kredyty gotówkowe
- ⇒ doradztwo finansowe



Beata Stanulis, Drawsko Pom. Kupiecka 12
(nad sklepem zoologicznym)
tel.(094) 3632008, kom 0 665 730 934



„40” zamknięta

STR. 4

POZNAJ MAGIĘ KAMIENIA

GALAXY

Kamieniarstwo
Sebastian Kurzyk
Resko ul. Chopina 12
tel. 502 684 373

- ⇒ Parapety od 100 zł/mb
- ⇒ Obudowy kominków od 800 zł
- ⇒ Piaskowiec od 70 zł/mkw.
- ⇒ Płytki granitowe, BLATY
- ⇒ Elementy elewacyjne, schody
- ⇒ NAGROBKI od 1500 zł
- ⇒ Renowacja nagrobków

**ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH
I ROBÓT DROGOWYCH**

Paweł Bieć

- transport ciężarowy-samowyladowczy
- usługi dźwigowe
- usługi koparko-spychowe
- usługi maszyn drogowych
- usługi ciągnikowe



78 - 500 Drawsko Pom.
Ul. Łąkowa 19
Tel./fax (094) 363 34 01
Tel. Kom. 0602 637 277

P.P.H.U. Agromarket

Wiewiecko 36c
73-155 Węgorzyno w Wiewiecku SP. Z O.O.
tel. 091 397 17 77; fax 091 397 11 44; e-mail: agromarket@inet.pl

**Kompleksowa obsługa
rolnictwa**

Oferujemy:

- nawozy mineralne
- mieszanki nawozowe
- środki ochrony roślin
- maszyny rolnicze, części zamienne
- serwis maszyn rolniczych
- usługi transportowe, skup i sprzedaż zbóż



McCORMICK

LEMKEN

VÅDERSTAD



**ZAKŁAD
POGRZEBOWY
PIOTR SKRZYPCZAK**

SIEDZIBA: DRAWSKO POM. ul. Kosynierów 3

BIURA: ZŁOCIENIEC PL. 650-LECIA 2 - Kwaciarnia

☎ 24h

Drawsko Pom., Czaplinek, Złocieniec, Wierzchowo, Kalisz Pom., Ostrowice

Po co, i do czego, obywatelowi ZGM w Złocieniu – i za ile rocznie w pensjach?**GMINO! KOMUNALNE WILLE – ALTANKI NA DZIAŁKACH? DOMKI Z BALI, A NIE PALETY Z POLSKICH DRZEW DO NIEMIEC!**

(ZŁOCIENIEC) Niedawno Tygodnik proponował rozważenie możliwości podejścia do złocienieckiej kwestii mieszkaniowej w drodze stworzenia możliwości zamieszkania nawet z całym rodzinami na działkach w odpowiednio przygotowanych willach – altankach.

RADA ZŁOCIENKA JAK NAJSZYBCIEJ NA STOLARSKĄ

Przy okazji sugerowaliśmy namysł nad uruchomieniem tu budowy domków jednorodzinnych z bali z przeznaczeniem dla rodzin z dziećmi gnieżdżącymi się w ruinach administrowanych przez miejscowy ZGM. Na przykład na Stolarskiej, w jednej z takich ruin, proponowaliśmy odbycie sesji miejscowej Rady, ale jej Komisja Organizacyjna pod przewodnictwem samej przewodniczącej, do propozycji jeszcze się nie ustosunkowała. Wypadła lokatorom jeszcze nieco poczekać.

SĄD ZEZWOLIŁ NA ALTANKI – WILLE NA DZIAŁKACH

Na ogródkach działkowych w Olsztynie sąd zezwolił na stałe zameldowanie jednemu z mieszkańców. Tego rodzaju postanowienia wydano i w innych miastach w Polsce. Co stoi na przeszkodzie, aby w ten sposób spróbować nadać rozpęd złocienieckiemu marazmowi mieszkaniowo-komunalnemu? Do rozwiązywania tego rodzaju problemów istnieje w mieście

nawet wyspecjalizowane przedsiębiorstwo z doskonale tam opłacaną kadrą zarządzającą, z której mało kto mieszka w lokalach komunalnych, bo mieszkają sobie w willach, ale nie działkowych.

JAŁOWY ZGM

Powszechna opinia o ZGM-ie w Złocieniu jest zła. Jak to bywa zresztą z mieszkaniówkami komunalnymi. Nikt nie liczy na to, że tego rodzaju przedsiębiorstwo rozwiąże istniejące tu problemy mieszkaniowe. Jednak, jak się wydaje, dotychczasowa jego działalność każe przypuszczać, że ZGM złapało solidny kryzys i kompletnie nie wie, jak mu zaradzić. Sposób na to prosty – otworzyć konkurs na poprowadzenie firmy, w której tylko w gabinecie szefa mógłby lądować helikopter. To największy gabinet prezesowski w powiecie drawskim. Umożliwić wystartowanie w konkursie solidnie wykształconej kadrze, raczej nie z tutejszego, jak zawsze miejscowego naboru. Wziąć się za realizację pomysłów nowatorskich, a nie jakichś tam kapralesko-urzędniczych, które do tej pory nie poradziły nawet wielu zrujnowanym podwórkom w mieście, nie mówiąc o klatkach schodowych, komunalnych mieszkaniach, nawet budynkach nadających się tylko do wyburzenia.

OGRÓDKI**POD WILLE ALTANKOWE**

W tych dniach mówi się o ustawie umożliwiającej wykup na własność ogród-

ków działkowych bez likwidacji Związku Działkowców. Czyli, każdy właściciel takiego kawałka ziemi będzie mógł zrobić na nim to, co będzie chciał. Będzie mógł na nim nawet zamieszkać. Warto w Złocieniu sprawę przemyśleć choćby w kontekście wielkiego bloku na Stolarskiej, w każdej chwili grożącego nawet chyba zawaleniem się (bo stalowe pręty mogą pęknąć w każdej chwili). Tamtejszym lokatorom w najbliższym czasie trzeba przedstawić możliwości ludzkiego zamieszkania gdzieś indziej. Choćby w odpowiednich warunkach na własnych działkach. Tylko, że ktoś powinien to zrobić i to natychmiast, a nie spychać problem z roku na rok, od pensji do pensji, od nagrody pobieranej w banku do nagrody pobieranej w tym samym banku.

Z KIM NALEŻY UZGODNIĆ POLITYKĘ MIESZKANIOWĄ W GMINIE? Z LUDŹMI BEZ MIESZKAŃ!!!

Przedstawiony zarzys polityki mieszkaniowej w gminie nie podoba się wielu osobom za tę politykę odpowiedzialnym. Te osoby zapowiadają rzetelną weryfikację założeń pokazanych w planach. Wydaje się, że nie obejdzie się tu od poddania weryfikacji istnienia w Złocieniu ZGM-u w formie, z jaką mamy do czynienia do tej pory. Od wielu lat trwa to swoiste "w kółko Macieju", a lokatorom na Stolarskiej budynek spina się stalowymi linami, by ściany nie poleciały na boki. Tak dłużej nie

można, bo i tu III Rzeczpospolitej nie da się już spać nawet zardzewiałymi linami. Kaprale zrobili swoje, kaprale już niczego nie zrobią, bo nie potrafią – tak poucza samorządowa historia miasteczka.

BYŁA CEGŁA, BYŁA GLINA, BYŁA STAL. SĄ MERCEDESY.

Dochodzą do nas informacje, że w Złocieniu Polak nie wyprodukuję już ani jednej cegły, bo złoża są wykupione przez kogoś tam, co do którego rzeczywistej tożsamości zdania są podzielone. Czyli, aby mieć cegłę, trzeba jakby za swoją glinę zapłacić właśnie komuś tam. A wydawało się, że wraz z transformacją wszystko będzie prostsze. Teraz, aby kupić stal na liny spinające złocienieckie mieszkania, trzeba pertraktować z obywatelem Indii, któremu wiele polskich hut obywatele rządzący Polską sprzedali za cenę bodajże dwóch mercedesów, oczywiście na swoje potrzeby komunikacyjne. Prasa codzienna donosi, że na Mistrzostwa Euro 2012 zabraknie nam cegły, cementu i stali. W Złocieniu, jak widać, jeszcze czegoś więcej.

ANI STALI, ANI BALI

Życzliwy nam Czytelnik zasugerował, że nie da się urzeczywistnić budowy tu domków z bali, bo nasze lasy mogą służyć tylko do produkcji palet wywożonych do Niemiec, gdzie są odsprzedawane dalej, tyle, że z naprawdę prawdziwym zyskiem. Słowem – ani cegły, ani drewna. Ani stali. Ani bali. Topoconam taki ZGM?

Tadeusz Nosel

Rocznica nie naszego zwycięstwa

Pomniki żołnierza Ludowego Wojska Polskiego, według lokalnych władz miast są centrami pamięci historycznej.

Burmistrzowie i przewodniczący rad składają kwiaty, chcąc w ten sposób upamiętnić pod pomnikiem żołnierza, który na hełmie nosił orła bez korony (czyli jak się do niedawna mówiło: „wronę”) i walczył pod rozkazami oficerów określanych mianem POP – Pełniących Obowiązek Polaka, rocznicę uchwalenia pierwszej w Europie konstytucji. Niedawno odbyła się dyskusja, przy okazji przeniesienia pomnika na Łotwie, o ich symbolice. Jednym z argumentów przeciwko ich usuwaniu była potrzeba utrzymania symbolu minionych czasów, w imię podtrzymania pamięci o nie tak dawnej historii. Tylko patrząc na te pomniki, czego o tej historii możemy się dowiedzieć? Na pewno nie tego, że wraz z wejściem LWP i „bratniej” Armii Czerwonej wszedł na te ziemie ponownie terror niszczący tych, którzy „popelnili błąd” i marzyli o prawdziwie wolnej Polsce. Nie chcę tu odbierać niczego tym, którzy w tej armii walczyli i którzy mimo wszystko wierzyli, że walczą o „wolną i niepodległą”. Tym, którzy ginęli często w wyniku tak bezsensownych rozkazów, jak choćby ten pod Lenino, należy się pamięć. Co jednak mówi pomnik dumnie stojący żołnierza, odzianego w sięgający rosyjskich, chłopskich korzeni mundur (do dziś pamiętam to dziecięce rozczarowanie, gdy swojego ulubionego Hansa Klossa zobaczyłem w ostatnim

odcinku „Stawki większej niż życie” odzianego w ten siermiężny, niby to polski uniform), który od czerwonoarmisty różni się tylko rzekomym orłem? Nie takie pomniki powinny upamiętniać los tych, którzy stojąc wobec tragicznego nieraz wyboru wstępowali w szeregi Ludowego Wojska Polskiego i ginęli wysyłani często na zupełnie bezsensowne zadania. Tych, których często wcielano do armii nie pytając o jaką Polskę chcą walczyć.

Tymczasem w wielu miastach obchodzono wczoraj rocznicę końca II wojny w Europie pod nazwą „Dnia Zwycięstwa”. Poraz kolejny, tak jak w przypadku obchodzonego w marcu święta „wyzwolenia” w głowie kołaczem się pytanie: jakie zwycięstwo? Bo czy zwycięstwem można nazwać utratę połowy terytorium, śmierć ponad sześciu milionów obywateli i uzależnienie się od ZSRR?

Nadal jednak obchodzi się rocznice nie naszych zwycięstw i nie naszych zwycięstw. Dziś pod pomnikiem stanie burmistrz, poczty sztandarowe i coraz mniej liczni kombataneci. Nie mnie sądzić, czy obchodzenie tego dnia w myśl organizatorów tego święta, czyli władz lokalnych, ma na celu gloryfikowanie dnia, który w dalszej perspektywie okazał się dniem zwycięstwa tylko dla Stalina i zachodnich aliantów. Jakby nie patrzeć, dzień ten był formalnie rzecz biorąc końcem najokrutniejszej w dziejach świata wojny.

Znaczenie słów odgrywa jednak istotną rolę w kulturze i nazywanie tego

dnia „Dniem Zwycięstwa” rozmią się z historyczną prawdą, tworząc w odbiorcy uludę prawdziwego święta. Święta, z którym przeciętny mieszkaniec Pomorza i kraju identyfikuje się w niewielkim stopniu. Skoro ubiegłotygodniowa rocznica Konstytucji 3 Maja nie wzbudziła w zasadzie w nikim entuzjazmu, a wiele polskich miast i miasteczek, zamieniło się w „krajną płonącą grillą”, to po co obchodzić dzień, który jeszcze bardziej niż 3 maja kojarzy się z momentem może i wzniosłym, ale nie związanym z żadnymi pozytywnymi skutkami?

Pytanie to jest dość zasadne, zważywszy na to, że rocznica jednego z niewielu wydarzeń w naszej najnowszej historii jest traktowana po macoszemu, a oficjalnie nikt jej w zasadzie nie obchodzi. Mowa tu o rocznicy Bitwy Warszawskiej, zwanej niezbyt zresztą słusznie „Cudem na Wisłę” - wydarzenia, które odegrało niebagatelny wpływ na Europę i na nasze polskie losy. To taki moment historii, z którego możemy być naprawdę dumni i który nie jest obciążony tak charakterystycznym dla wielu naszych rocznic odcieniem tragizmu. Dumna z tej historii powinna być także jednocząca się Europa, ale kto z „Europejczyków” dzisiaj wie, że taka bitwa miała miejsce i że Polska wtedy obroniła Europę przed komunizmem? Gdyby nieto, dzisiaj Europa może wyglądałaby jak Chiny - wszyscy chodzilibyśmy w czerwonych mundurkach.

Grzegorz Paciorek

Ciepłanki Drawsko Pom. Kalisz Pom. Ostrowiec Wierzbowo Złocieniec

tygodnik drawskiego

Gazeta Powiatowa

www.tpd.go.pl

Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz
-redaktor naczelny (tel. 0504 042 532);

Współpraca: Tadeusz Nosel,
Michał Hnat (tel. 510 109 067)

Adres redakcji: 78-500 Drawsko Pomorskie, Plac Gdański 3,
tel. 094 363 27 24 lub 091 3973730.
email: wppp1@wp.pl, tpd1@o2.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska,
Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez,
ul. Słowackiego 6, tel./fax 091 3973730;
e-mail: wppp1@wp.pl;
NIP 859-001-19-30;
Konto: BS Goleniów o/Łobez
04 9375 1038 2600 019 3000 0010

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów. Materiałównie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje:
„tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego” i „gazetę gryficką”.

SKŁAD i DRUK: WPPP Łobez.
Tel./fax (091) 39 73 730;
Nakład: 1000 egz.

Najdłuższy weekend w roku

Majowe święto na sportowo

(Drawsko Pom.) W tym roku weekend majowy dla niektórych liczył nawet dziewięć dni. To dość czasu na wypocznik w zaciszu działek, wyjazd do rodziny lub wycieczkę oraz na udział w obchodach świąt majowych. 1 maja, nieprzynajmniej zbytnio do miłych wspomnień sprzed kilkunastu lat, obchodziliśmy święto pracy, które za czasów PRL-u zostało wypaczone przez propagandę sukcesu bloku socjalistycznego i dziś nie do końca wiadomo jak je obchodzić, żeby nie zostać posądzonym o tęsknotę za komuną.

W Drawsku postanowiono ten dzień, a raczej dni, obchodzić na sportowo. Już w sobotę odbył się pierwszy turniej zaliczany do cyklu imprez pod hasłem "Majówka na sportowo". Tego dnia przeprowadzono drugą edycję turnieju brydża sportowego. W niedzielę było coś dla miłośników rowerowych wycieczek. Rano liczna grupa ruszyła żółtym szlakiem liczącym około 30 km na wiosenny rajd rowerowy, na którego trasie nie zabrakło oczywiście ogniska i pieczonych kiełbasek.

Wtorek, 1 maja, był głównym dniem sportowych imprez w naszym mieście. Inaczej niż dotychczas, nie było żadnych innych imprez przy piwku. Co roku organizowany Sołecki Turniej Piłki Nożnej Mężczyzn ginął gdzieś w dźwiękach muzyki, pomiędzy parasolami z zimnymi napojami i kiełbaskami. Teraz było inaczej.

Prawie wszystkie rozgrywki rozpoczęły się rano i trwały do popołudnia. Rozegrano wspomniany wyżej turniej piłki nożnej na boisku ze sztuczną nawierzchnią przy Szkole Podstawowej, poza tym na hali przy Gimnazjum im. A. Mickiewicza odbył się Sołecki Turniej Piłki Siatkowej Kobiet, na kortach miejskich w Parku im. F. Chopina rozegrano Deblowy Turniej Tenisa Ziemnego w kategorii open, również w parku na boisku można było wziąć udział w Turnieju Płazowej Piłki Siatkowej. Dla miłośników sportów wodnych na jez. Okra rozegrano wyścigi kajakowe. Prawie przez cały dzień wszyscy ciekawi sportów ekstremalnych mogli spróbować swoich sił na moście linowym rozwieszonym pomiędzy drzewami około 10 metrów nad ziemią i zjechać na linie z podnośnika na tzw. komandosa. Dużym zainteresowaniem cieszyła się konkurencja "pomnik prezesa" polegająca na ustawieniu jak najwyższej piramidy ze skrzynek, równocześnie stojąc na niej. Jednym z najlepszych wyników może pochwalić się Norbert Sobczak, który ustawił piramidę aż z 19 skrzynek, był najmłodszym zawodnikiem spośród tych, którzy osiągnęli podobny lub lepszy wynik. Na moście linowym prawdziwy popis odwagi i sprawności pokazała Gosia, która do parku przyszła z grupą przyjaciół.

Wieczorem na stadionie ze sztuczną nawierzchnią i oświetleniem rozegrany został mecz Polska – Anglia, w którym zmierzyły się zespoły oldbojów Drawy i żołnierzy Wojsk Brytyjskich, przebywających w tym czasie na poligonie drawskim. Spotkanie było bardzo wyrównane i na dobrym, widowiskowym



poziomie, a co najważniejsze zakończył się naszym zwycięstwem 3:1.

Taka forma spędzania pierwszomajowego święta jest zdaniem wielu moich rozmówców bardzo dobra, liczą oni, że nie będzie to jednorazowa impreza i że w przyszłym roku będzie więcej konkurencji dostępnych dla szerszego grona mieszkańców.

Mimo że nie dopisała pogoda, to Majówka na sportowo dostarczyła wielu miłych wrażeń jej uczestnikom. Wszystkie turnieje były zorganizowane dla mieszkańców miasta i gminy Drawsko Pom. Zapraszamy na przyszły rok.

Foto z meczu Polska – Anglia udośćnił Jules Lesson.

Tekst i foto: Michał Hnat

TWÓJ OGRÓD proponuje :

1. Projekty ogrodów, parków, zieleńców
2. Projekty rewaloryzacji zabytkowych założeń parkowych
3. Projekty zieleni dla biur, obiektów handlowych i innych

Kom. 609 347 396
www.twoj-ogrod.net

INSTALACJE:

- elektryczne
- domofony i videodomofony
- automatyka bram
- alarmy
- telewizja przemysłowa
- bramy

PHU MARKO
ul.Karpacka 20A, 78-500 Drawsko Pom.
tel. 0602-842-937

Sprzedam budynek parterowy

przeznaczony pod działalność handlowo – usługową o powierzchni 340 mkw. położony w Łobzie. Tel. 601886870.

Nowy Punkt Gastronomiczny

Paszki



Pocztowa 1 przy TAXI
10⁰⁰ - 20⁰⁰ poniedziałek - piątek
11⁰⁰ - 20⁰⁰ sobota
11⁰⁰ - 18⁰⁰ niedziela

PIZZA NA TELEFON
0-500-382-092

Radny Rady Miejskiej
Złocieńca
Marian Danielewicz
pełni dyżur

w każdy dzień tygodnia telefonicznie:
094 36 31 258
0661-194-854

Reklama w TPD
tel. 0504 042 532

Czy to jeszcze drawski handel?

(Drawsko Pom.) Jeszcze do niedawna w porównaniu z takimi miejscowościami jak Świdwin czy Łobez, u nas był tylko jeden sklep wielkopowierzchniowy. Trzeba tu zaznaczyć, że wielkopowierzchniowy był on tylko z nazwy, do czasu, mowa oczywiście o „Biedronce”, która bardzo szybko dostosowała się do swojego przedziału marketów, gdy pewnego majowego dnia wyrosła jej konkurencja w postaci PoloMarketu.

Konkurencja to bardzo ważne i niezbędne zjawisko w dzisiejszych czasach. Jak zawsze, aby jasne było znaczenie tego słowa oraz definicja ta nie przeinaczana – interpretowana dla potrzeb zainteresowanych (czytaj potrzeb

istnieje potrzeba konkurencji, tej zdrowej, która jest możliwa tylko wtedy, gdy uczestniczą w niej podmioty gospodarcze spoza naszego terenu, też wiemy wszyscy. Dlatego w naszym mieście powinien być market, a nawet dwa, ale przy tym powinna być zachowana równowaga. Wielkopowierzchniowy sklep powinien być zlokalizowany z dala od centrum na obrzeżach miasta, tak, aby nie był zagrożeniem dla działalności małych sklepów osiedlowych, aby nie stwarzał trudności w poruszaniu się pieszym i pojazdom, w parkowaniu mieszkańcom i przyjezdnym, aby logo, reklamy o wyzywających barwach (opracowywane przez sztab psychologów, aby przyciągnąć każde oko) nie

budynku starej masarni bez zezwolenia konserwatora zabytków (stać ich na zapłacenie kary), wywieszenie znaku z napisem „Parking dla klientów... po drugiej stronie”, gdzie nie płacą do gminnej kasy złotówki z racji dzierżawy terenu, na którym się znajduje (poza miejscem, gdzie stoją maszyny z proporcjami reklamowymi).

Swoją drogą to ciekawe, że ktoś tak łatwo wyraził zgodę na bezterminowe korzystanie z parkingu w zamian za jego wybudowanie. Czy nie można było wydzielić tego placu z wydzieleniem miejsc parkingowych dla mieszkańców i przyjezdnym nie będącym klientami marketu, zwłaszcza że ma on świetną lokalizację? Na to pytanie mogą odpowiedzieć tylko nasi włodarze, którzy w naszym imieniu negocjowali te warunki, i nie tylko te, bo miały być jeszcze w niedługim czasie nowe miejsca pracy w części restauracyjno-hotelowej, w której miał mieścić się salon odnowy biologicznej, dostępny nie tylko dla gości hotelowych. Na dzień dzisiejszy nic takiego nie powstało z prostej przyczyny, nie wybudowano jeszcze drugiej części kompleksu. Tam, gdzie ma się znajdować część restauracyjna, na dzień dzisiejszy mieści się sklep, a tam gdzie ma być sklep o 400 metrowej powierzchni handlowej, jak na razie jest pusty plac, na którym stały kiedyś budynki masarni. Nieoficjalnie tygodnik dowiedział się, że powodem opóźnienia w zakończeniu inwestycji jest decyzja konserwatora zabytków, który po rozbiórce zabudowań bez jego zezwole-

wanych (tak niekorzystnych dla nas) warunków.

Wkrótce otwarty zostanie trzeci market sieci NETTO. Jak będą zachowywać się przedstawiciele tej firmy w naszym mieście - zobaczymy. Na dzień dzisiejszy wiadomo już, że aby umilić nam robienie zakupów w tym pięknym sklepie obsługa nie może przekraczać trzydziestego roku życia, tych po trzydziestce, którzy starali się o pracę ekspedienta/ki odprowadzono z kwitkiem. Jak na razie start jest całkiem niezły.

O tym jakie mają zdanie rodzimi handlowcy branży spożywczej na temat otwieranych marketów w naszym mieście można było przeczytać w TPD nr 15 z 12 kwietnia br. Natomiast ich wpływ na działalność sklepów spożywczych możemy zaobserwować sami po tym, jak są one likwidowane (gdy lokal jest dzierżawiony) lub przebranzawiają się (gdy lokal jest własnościowy).

Na Placu Konstytucji, po otwarciu PoloMarketu, zamknięto dwa sklepy w tym rejonie, bo na ulicy Ratuszowej po spożywcze sprzedawane są części samochodowe. Na przeciwko UMIG zamknięty został sklep spożywczy po otwarciu PLUSA (od niedawna jest w tym miejscu lokal gastronomiczny). Idąc ulicą Piłsudskiego od Placu Konstytucji, w pawilonie handlowym za kodaikiem sprzedaje się od przeszło półtora roku firanki itp., zniknął kiosk przy skrzyżowaniu z ulicą Pocztową (to był słaby punkt), kawałek dalej po lewej stronie na drzwiach byłej „40-stki” wywieszono kartkę z napisem „Sklep likwidowany”. Ten ostatni to również efekt otwarcia PLUSA, drugiego po Polo Markecie (poza Biedronką oczywiście). Na tym z pewnością nie koniec.

Trzeba jednak przyznać, że mimo to otwierają się nowe sklepy mięsno-spożywcze, ale tylko firmowe, których właścicielami są duże sieci np. Żabka, Stokłosa czy Witkowo. Poza tym otwarto kilka nowych punktów usługowo-handlowych, np. sklepy z odzieżą, butami, rzeczami użytkowymi czy gastronomią. Ten rozwój zawiązujemy z pewnością marketom, które wprowadziły silną konkurencję w branży spożywczej (trudno mówić o zdrowej) oraz programom walki z bezrobociem.

Atrakcyjne ceny, szeroki asortyment, wieczne promocje i przede wszystkim zakupy w jednym miejscu. Jak to będzie wyglądało po otwarciu kolejnych sklepów wielkopowierzchniowych?

Obawiam się, że za kilka lat, żeby kupić przysłówiowy chleb i gazetę będzie trzeba pójść do marketu, gdzie promocja będzie tylko pustym słowem i zapomniemy o tym, że tu było kiedyś taniej.

Tekst i foto: Michał Hnat



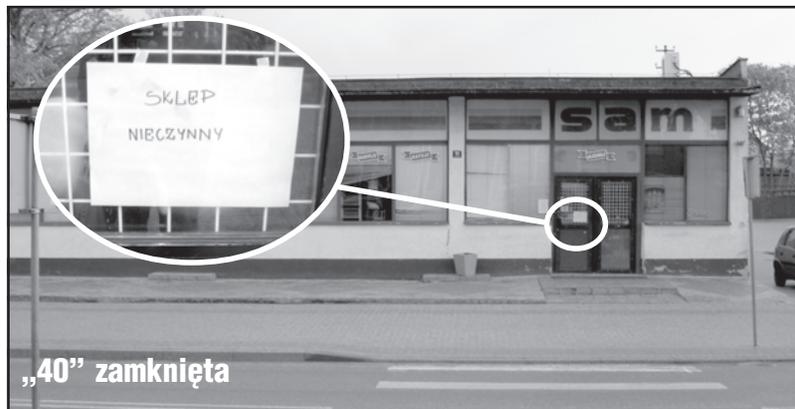
własnych), dodano do niego drugie (o pozytywnym i wyrazistym znaczeniu) i tak powstał zwrot *zdrowa konkurencja*. Niestety nie na wszystkich to działa, są tacy, którzy z uśmiechem na twarzy udają, że nie wiedzą o co chodzi. Na naszym rynku usługowo-handlowym jest jeszcze wielu monopolistów (choćby TP SA), którzy jako sprywatyzowane byłe firmy państwowe (w minionym systemie własność ludu) mając raczkującą konkurencję robią co im się rzecznie podoba. Do tego grona można zaliczyć działające w naszym kraju olbrzymie firmy z nie mniejszym kapitałem, zwane konsorcjami, do których zaliczają się z pewnością sieci marketów, hipermarketów, które nie bardzo biorące sobie do serca to „pierwsze słowo” dotyczące konkurencji. Często, niestety, my sami dajemy im na to przyzwolenie jako klienci, właściciele gruntów i nieruchomości, samorządowcy, władza lokalna czy ta najwyższa (czytaj centralna). Niestety, w tych chwilach słabości zapominamy o naszym patriotyzmie gospodarczym.

W Drawsku w przeciągu dwóch lat wybudowano i otwarto trzy markety. Chciałbym zaznaczyć, że nie jestem przeciwnikiem tego typu sklepów i rozumieniem potrzebę ich bytu w naszym mieście, ale uważam, że jak we wszystkim i tu powinna być zachowana równowaga.

Na łamach tygodnika wielokrotnie poruszany był temat wpływu tych placówek na rodzimy handel i produkcję artykułów spożywczych (możliwość jej rozwoju). To, że nie sprzedaje się w nich naszych rodzimych produktów (prócz pieczywa) i nie wpływają z racji prowadzonej działalności podatki do gminnej kasy wiemy wszyscy. To, że

zabijały naszej tożsamości.

Gdy zachowane zostaną tylko te warunki przy otwieraniu marketów,



które od dwóch lat za cel kolejnej ekspansji postawiły sobie miejscowości drawskopodobne, to z pewnością uda się zachować równowagę.

Niestety, nie jest to już możliwe w Drawsku, w naszym mieście już jest inaczej. Jak jest? Zdawać by się mogło że wszyscy widzimy, ale tak naprawdę dostrzegają nieliczni.

Wśród ciepłych kolorów, pełnych półek i miłych słówek (dziękuję, proszę, życząc miłego dnia) wyuczonych na szkoleniach, nie dostrzegamy ignorancja molocha, maszyny do produkcji pieniędzy, która w bezduszny sposób zamienia nas w swoje trybiki. Ludzie będący właścicielami tych „fabryk mamony” traktują nasze miasto jak każde inne, dla nich nie ma w nim nic wyjątkowego poza zyskiem, który może być wyjątkowo dobry. Żeby go osiągnąć są gotowi na wszystko.

Przykładem może być wyburzenie

nia, nakazał odsunąć się z budową nowego obiektu o kilka metrów od rzeki, co niewczy plany wykonawcy o tak dużej powierzchni handlowej, która jest standardem w tej sieci marketów. Jaki będzie finał tej sprawy nie wiadomo, ale może jest to okazja do zmiany wcześniej wynegocjo-



Połatane dziury, wszędzie zielono, halka gimnastyczna przedszkola w budowie**OSIEDLE CZAPLINECKIE
W WIOSENNEJ KRASIE**

(ZŁOCIENIEC). Jeszcze niedawno wydawało się, że z dziurami w jezdniach na Osiedlu Czaplincim nie da się zrobić nic. Nieprawda. Połatano nawet wjazd z ulicy Wyzwolenia w głąb osiedla, ale nie tylko ten. Załatano setki innych dziur, w tym na newralgicznych skrzyżowaniach. Uzupełniono braki przy studzienkach ściekowych do tej pory wystających nad poziom

jezdni, albo głęboko zapadnie tych.

Przy okazji tej obserwacji zauważamy, że obecnie Osiedle Czaplincie całe tonie w rozbuchanej zieleni. Stroją się w świeżutką trawę rozległe trawniki, piękną drzewa, dorod-

ne iglaste tworzą już alejki, niczym w lesie nad jeziorem Czarnówek.

Akurat o tej porze roku Osiedle Czaplincie zaczyna wyglądać jak z bajki. Aż nie sposób uwierzyć, że tak można pisać o tylko niby banalnym blokowisku. Rośnie też tam budowa salki gimnastycznej na potrzeby przedszkola. Słowem – na Osiedle Czaplincie można śmiało wybierać się nawet na spacer. III Rzeczpospolita do tej pory choćby

**Piotr Rubik w Koszalinie****ORATORIUM:
PSAŁTERZ WRZEŚNIO-
WY**

(KOSZALIN). Zaproszenie na oratorium PSAŁTERZ WRZEŚNIOWY. Kompozytor i Dyrygent Piotr Rubik. Autor: Zbigniew Książek. Wykonawcy: Joanna Słowińska, Ola Szamańska, Małgorzata Markiewicz, Janusz Radek, Przemysław Branny, Maciej Miecznikowski.

Chór Instytutu Edukacji Muzycznej Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach.
17 czerwca 2007 roku.
Amfiteatr Koszaliński.
Godzina 20.00.
Informacja:
514 909 490, 514 909 492.



do próby pobudowania czegoś podobnego w Złocieniu nawet się nie zbliżyła. Pora na IV RP. (om)



REKLAMA

Z ŻYCIA PARAFII**Parafia WNMP****PIERWSZA KOMUNIA
ŚWIĘTA U MARYI
WNIEBOWZIĘTEJ**

(ZŁOCIENIEC). Zbliża się pierwsza Komunia Święta w parafii Maryi Wniebowziętej. Spowiedź dzieci przed I Komunią w piątek od godziny 17.00. Spowiedź rodziców chrzestnych i rodzeństwa codziennie o godzinie 7.00 i 18.00. W środę o 15.00. (oma)

**Parafia Maryi Wniebowziętej
NABOŻEŃSTWA MAJOWE,
APEL JASNOGÓRSKI**

(ZŁOCIENIEC). W parafii Maryi Wniebowziętej nabożeństwa majowe codziennie po Mszy świętej o godzinie 18.00. W niedzielę o godzinie 17.30. Zaproszenie na Apel Jasnogórski w niedzielę na godzinę 20.30. (om)

**Nowy sklep
Zoologiczny**

- zwierzęta
- akwarystyka
- Karmy dla twojego ulubieńca
- Akcesoria zabawki

Drawsko Pom. ul. Złocieniecka 2c
Od poniedziałku do piątku 10 - 18
Soboty 10 - 14

REKLAMA

TYMPOL OPONY
NOWE, BIEŻNIKOWANE I UŻYWANE

DO SAMOCHODÓW: OSOBOWYCH, DOSTAWCZYCH I CIĘŻAROWYCH
MASZYN BUDOWLANYCH I ROLNICZYCH ORAZ MOTOCYKLI

73-150 Łobez, ul. Waryńskiego 15
091 397 40 56, 0502 363 958

73-155 Węgorzyno, ul. Strzelecka
0602 585 204, 0509 772 054

73-210 Recz
ul. Kolejowa 50
095 765 61 52

SERWIS 24h

WULKANIZACJA

NOWOŚĆ!
pompowanie
kół azotem

e-mail: tympol@box43.pl
www.tympol.pl

DRUCZEK HURTOWNIA

Artykuły biurowe, szkolne, druki, opakowania jednorazowe, rolki do kas i faksów, zabawki, ksero. Pełny wybór tuszy do drukarek i tonerów.

**PROMOCJA DLA FIRM
WSZYSTKO 10% TANIEJ**

Ceny najniższe w mieście

Drawsko Pomorskie ul. Toruńska 9 (przed Biedronką)
Tel./fax. 094 36 33 088, 691 663 564

Ile złocienieckiej gliny pozostało złocienianom?**CZY POLACY W ZŁOCIENIEŃCU MOGĄ SOBIE SAMYM URUCHOMIĆ SWOJĄ CEGIELNIĘ ???**

(ZŁOCIENIEC). Otrzymujemy sygnały o znudzeniu Czytelników Tygodnika ciągłym wskazywaniem przez złocienieckiego reportera zdewastowanych miejsc na drogach publicznych, dziur w nich, zapadniętych kraterów ściekowych i tym podobnych codziennych utrudnień z przeróżnych przyczyn wynikających.

Ostatnio jednak pokazujemy już te same miejsca po remoncie, lub w trakcie takowych. Jeszcze kilka miesięcy temu, inni reporterzy, gdy widzieli mnie przy fotografowaniu tych miejsc, byli uprzejmi zwracać uwagę, że takich miejsc na przykład na Osiedlu Czaplineckim jest kilkaset i nie ma co zawracać sobie nimi głowy, bo nie da się nic zrobić. Akurat w ubiegłym tygodniu fotografowałem ekipę drogową pracującą właśnie na Osiedlu i latającą akurat te kilkaset dziur w osiedlowych drogach.

Wczoraj dokładnie sobie obejrzałem też połataną poboczne drogi prowadzącej do Połczyna Zdroju. To ważne, nie tylko dla samochodów, ale i dla rowerzystów, no, bo jak było jechać poboczem drogi utkanym z samych dziur i z nich na dodatek na wążutkim pasemku szosy spychanym do rowów?

Można dziury zostawić i wziąć się za politykę mieszkaniową w gminie, ale jakoś wydaje mi się, że gospodarz na dziurawych drogach z zapadniętymi kratkami ściekowymi do rozmów o gospodarce mieszkaniowej nie nadaje się zupełnie. Teraz, jakoś na tych drogach nieco się poprawiło, wobec tego przypomnę, że w ubiegłym tygodniu sygnalizowałem inne problemy, tym razem doprawdy wielkie.

W Olsztynie zezwolą na stałe zameldowanie na działkach pracowniczych. Rzuciłem pomysł; może by też i tak samo uczynić w Złocieniu, ale uprzednio wyznaczając teren po takie działki, możliwie w pobliżu centrum miasteczka.

Przy okazji dokonajmy zwiadu gospodarczego na temat możliwości uruchomienia w Złocieniu polskiego zakładu produkcji tu polskiej cegły z zyskiem do polskich kieszeni, a na potrzeby nawet i takich altanek do mieszkania na całe życie. To zadanie dla kilku Komisji miejscowej Rady. Przy okazji – czy nie czas już na przeprowadzenie rozeznania, co do możliwości stawiania w okolicach Złocienia domków z bali drewnianych jako budownictwa ko-

munalnego właśnie. Piszę o tym dlatego, że w mieście mamy nawet pieczołowicie wyodrębnione przedsiębiorstwo do działań na polu polityki mieszkaniowej, na polu jej realizacji, z Zarządem nawet, no to czas już by Rada Miasta zleciła owej wyspecjalizowanej komórce zbadanie, czy aby rzeczywiście nie ma żadnych szans na to, by kilkuset oczekującym na mieszkania komunalne, bo na inne w wyniku polskiej transformacji ich nie stać, owe mieszkania zapewnić z wykorzystaniem miejscowych bogactw naturalnych i miejscowej siły roboczej.

Tego rodzaju próba tu innego gospodarstwa mogłaby wymóc połączenie kilku przedsiębiorstw w jedno (ZUK, ZOK, OSiR), dałoby to nie tylko spodziewane spore oszczędności w budżecie miasta, ale i sprawiłoby, że mieszkańcy gminy odebraliby sygnał, że oto w Złocieniu wreszcie nieruchawy samorząd ma jakiś cel swego działania, plany pracy i terminy ich zakończenia.

Też tego rodzaju widzenie gminy ze strony radnych to żadna łaska, bo diety, które sobie wyznaczili, do czegoś przecież zobowiązują. Także nad wyraz solidny ryczałt Przewodniczącej. W Ornece, gdy wyborcy dowiedzieli się o wysokości diet dla swych radnych, pod siedzibę samorządu podjechali taczkami dla niedawnych jeszcze jakby bardzo chcianych wybrańców. Szczegóły na ten temat w najbliższych numerach Tygodnika. W tym początek.

Pierwsze prawdziwie wiosenne dni nad wyraz dobitnie pokazują, jak pięknym mógłby być Złocieniec, choćby tylko przez swoje naturalne usytuowanie, gdyby nie jego gospodarze. Niemcy mieli tu bajecznie piękną siedzibę. Zachodzę w głowę zastanawiając się, dlaczego w tej samej Unii najlepsi złocienieccy fachowcy przysparzają bogactwa Anglii, Irlandii, w której pomoc kuchenna ze Złocienia – bywa – że zarabia tyle, co tutaj najwyższy urzędnik, a Złocieniec leży odłogiem generalnie i w szczegółach. Myślę, że czas już, aby bardzo wysoko opłacane służby w Urzędzie w Złocieniu ruszyły do Anglii, do Brukseli, do Irlandii i dowiedziały się, dlaczego złocienianie budują tamte kraje za niebywałe pieniądze, a tutaj wszystko właściwie leży odłogiem. Ilu tam naszych jest? Co trzeba zrobić, by tu znów wrócili, otrzymali pracę za te same zarobki,

i by jakby na powrót stali się faktycznymi Polakami, a nie tylko w akcie urodzenia i chrztu.

Tygodnik poważne tematy dotyczące Złocienia rozpoczął jakby od dziur w drogach, od kraterów ściekowych, i – przynajmniej – nieco się w tym względzie zmieniło. Teraz – pytanie do złocienieckiego samorządu: CZY W ZŁOCIENIEŃCU KTOKOLWIEK CZYNI STARNIA OURUCHOMIENIE TU POLSKIEJ PRODUKCJI

POLSKIEJ CEGŁY W OPARCIU O NASZE SUROWCE???

Wedle naszej orientacji w Radzie miasta są osoby, które ten temat znają wybornie. Co stoi na przeszkodzie, by dobrze dobrany zespół ludzi zbadał pokazywane tu zagadnienie?

Tadeusz Nosel

PS. O dziurach w drogach, o kratkach ściekowych, o zdewastowanym parkingu – też w tym numerze.

TIR-y wjeżdżają na chodnik w centrum Złocienia**WĄSKI CHODNIK WYBRZUSZONY NA METR POKRYWY UCIEKAJĄ SPOD NÓG**

(ZŁOCIENIEC). Na ulicy 5 Marca, w okolicach skrzyżowania z ulicą F. Chopina, po stronie Komisariatu, płyty przykrywające chodnikowy wąż chyboczą się na wszystkie strony. Przechodnie są zaskakiwani przez chwilę usuwającym się im chodnikiem spod nóg. Mankament ma już swoje lata i pora już by zniknął. O zawał serca tam nietrudno – chodnik z nagłą umyka spod nóg.

Po drugiej stronie, na przeciwko Komisariatu, jeszcze gorzej. Chodnik pod kołami TIR-ów stanął dęba. Wybrzuszenie w niektórych miejscach sięga metra. Tygodnik o tym miejscu informowała pani z nie-

mowącym wózkiem mówiąc, że nie sposób tamtędy nie tylko przejechać, ale i przejść. Byliśmy, sprawdziliśmy – jest jeszcze gorzej od tego, co opowiadała ta pani.

Miejsce jest wyjątkowo niebezpieczne jeszcze z innego powodu: wybrzuszony chodnik jest wąziutki. By tędy przejść, nie ma wyjścia, trzeba zejść na jezdnię. Natężenie ruchu choćby tylko TIR-ów jest olbrzymie. Tędy dzieci chodzą do swojej Szkoły, do Dwójki. Niezbędny nie tylko remont chodnika, ale i chyba jakieś inne zabezpieczenia, by TIR-y nie wjeżdżały na chodnik, a ludzie nie byli zmuszani do schodzenia na jezdnię.

Tadeusz Nosel



Jakub i paczka utrapieniem Wolności 4 i pani Marysi

CHCĄ SOBIE ZROBIĆ KLUB, ALE PANI MARYSIA NIE CHCE

(ZŁOCIENIEC). Do Tygodnika w Złocieniu zgłosił się Jakub Miszta mieszczący przy ulicy Wolności. Powiedział, że wspólnie z paczką kolegów i kolegów w suszarni mieszczącej się w piwnicach tego budynku postanowili zorganizować sobie klub sportowy – z siłownią i ze stołem pingpongowym. Ale pani, nie wiedząc z jakiej przyczyny, mająca klucz do suszarni, klucza młodym ludziom nie dała. Teraz instalują się w jakiejś malutkiej, nieco zatęchłej piwniczce. W suszarni – jak usłyszał Tygodnik – siłownia już kiedyś była, założył ją ojciec Jakuba, wielu młodych ludzi tam pakowało, ile się tylko dało, ale któregoś dnia wpadła tam obecna właścicielka klucza i – jak powiedział Jakub – “ta sama osoba tam wparowała i to wszystko demolowała i od tamtego czasu nikt tam nie był”. - Chcieliśmy z powrotem zorganizować siłownię, ale nie dostaliśmy klucza od pani Marysi K., bo o niej tu mowa przede wszystkim. Pani Marysia K. twierdzi, że nie może udostępnić suszarni, gdyż zejdzie się do niej młodzież z całego miasta, by pić i wszystko inne też – twierdzi Jakub. Wedle Jakuba suszarnia stoi pusta. Adres - ulica Wolności 4.

Jakub twierdzi, że chodzić po mieście już się jego paczce odechciało. Mają łazęgi zwyczajnie dość. Chodzili na siłownię na Osiedle Czaplincieckie, ale nie wszyscy chcieli widząc, że wszystko mogą mieć na ulicy Wolności 4, gdyby nie pani Marysia K.

Teraz Jakub z paczką prosi wszystkich “złocienieckich świętych” o pomoc w przekonaniu do siebie Marysi K., z którą - tak Jakub twierdzi - nic się nie da zrobić.

Tego rodzaju potrzeby młodych ludzi w Złocieniu narastają z każdym dniem. W Złocienieckim Ośrodku Kultury powinni się głośno ogłaszać, że są do działania w takich zagadnie-



niach i pomagać tym, którzy nie tylko, że są młodzi i mają pomysły na spędzenie wolnego czasu, ale też mają już dość wałęsania się po mieście.

Ciekawe, kto w Złocieniu jest już w stanie zrozumieć ten problem? Jeśli nikt się nie znajdzie, wskażemy palcem z podaniem kwot na takie cele niby przeznaczonych, a idących tak zwanym bokiem, czyli na pensje w kulturze właśnie.

Natychmiast w mieście jest potrzebna tak zwana świetlica młodzieżowa, dostępna dla wszystkich codziennie do późnych godzin wieczornych, wyposażona w najnowocześniejszy sprzęt elektroniczny do kontaktów ze światem. Z najnowocześniejszą telewizją, ze sprzętem sportowym, z planem pracy na każdy dzień – także w święta. Świetlica nie powinna żądać od dzieci i młodzieży żadnych opłat. By ją uruchomić w pierwszej trzebie w szczegółach pokazać jak się rzeczywiście rozchodzą w gminie pieniądze przeznaczone na takie cele. Pani Marysia K. Tygodnik rankiem w poniedziałek nie zastał w mieszkaniu.

Tadeusz Nosel

Wolność i demokracja za niewolnicze 240 złotych na miesiąc (i to nie dla wszystkich)

NA PRUSA (cmentarz) WIARA RUSZA

(ZŁOCIENIEC). - Dostaniesz pracę na etaciku – jesteś panią, jesteś panem. Miesiące cykają do kuronióweczki, możesz pójść na zwolnionko chorobowe, pojechać do sanatorium, wziąć urlopik, latka do emeryturki leca, urlopik masz. Na święta, jak ci dojadą z gwiazdkowymi kuponami, to nie wiesz, co w sklepie brać, ile alkoholu, ile wędliny. Ileż to trudu? Jeszcze ustawić się poprawnie politycznie, wybrać tych, co to zawsze dzielą, swoje wiedzieć, ale milczeć lub kłamać ile wlezie, kiedy prawda tylko ciśnie się na usta.

Po drugiej stronie Ojczyzny są tacy, którzy mówią: - Pieprzyć tę ich demokrację, tę ich wolność. Niech ją zeżrą sami. - Ja – *mówił jeden taki na ulicy Wolności* – czuję się niewolnikiem. Jestem nim. Wzięli mnie do pracy. W ramach tych takich ich wymysłów. Na 40 godzin miesięcznie. Za 240 złotych na jednego. Olać ich. Co to jest? To jest niewolnictwo! Oni mają nas za niewolników! Musisz odrobić godziny jak jakiś więzień. Ale ciuchów roboczych ci nie dadzą. Obuwia też. Wszystko swoje. Narzędzia tak samo. Rób swoimi. Robisz, a do niczego to ci się nie liczy. Nawet do kuroniówki nie. Na zwolnienie lekarskie nie możesz pójść, bo ci się nie należy. Ty nie jesteś prawnikiem, ty jesteś niewolnikiem. A

jak poczujesz jeszcze swój honor, to cię wykreślą ze wszystkiego – nawet z Opieki Społecznej. Wtedy już leżysz na dobre. I jesteś jak samotny pies. I do tego głodny. A wyobraź sobie, że masz rodzinę. Co ci zostaje? - praca na czarno. Za grosze, za nic. Tucz te grube brzuchy, bo oni muszą zarobić. Oni, tylko oni muszą mieć. I żreć. Niektórzy z nich są tak grubi, że do samochodów się nie mieszczą, ale ty dalej musisz ich pogrubiać. Tuczyc. Bo masz wolność i demokrację. Czy te grubasy i inne fagasy wreszcie zakrzuszą się naszym potem, zmęczeniem i beznadzieją? Może choć na zwolnienie lekarskie dadzą pójść? Bo sami to na zwolnieniach robią sobie nawet wczasy. A my – tylko napłuć na tę ich wolność, na złodziejską demokrację, w której do dzisiaj nie wiesz, które drzwi dokąd prowadzą, tylko tyle, że na Prusa (cmentarz komunalny – dop. mój) zdążysz zawsze. Ilu to już setkom ludzi ze Złocienia było tam tak spieszo, że aż tyłu przedwcześnie tam zdążyło, choć wcale się nie spieszyli.

Powyżej werystyczny zapis rozmowy przeprowadzonej w Złocieniu w miniony piątek w grupie osób, która otrzymała w wyniku starań gminy pewnego rodzaju pracę.

Tadeusz Nosel

Ograniczyć prędkość samobieżnego złomu wszelakiego

W TUMANACH KURZU NA PLAŻĘ, W TUMANACH KURZU Z PLAŻY

(ZŁOCIENIEC). Słychać, że wyspa Ostrów na jeziorze Siecino może zmienić właściciela. Mówiono o tym na sesji Rady Miejskiej w marcu. Podobno jest w zainteresowaniu Anglików, o których jeszcze trudno powiedzieć cokolwiek. Nim dojdzie do jakikolwiek transakcji trzeba w pierwszej wyjaśnić wszelkie sprawy własnościowe gruntu wyspy, a to może nieco potrwać. Tymczasem reagujemy na prośby użytkowników wyspy dotyczące stanu

drogi prowadzącej na wyspę od strony drogi na Worowo. Jest nieumocniona, spod kół samochodów na rowerzystów i spacerowiczów wzbijają się takie tumany kurzu, że wprost nie do opisanego. Natychmiast, jeszcze przed sezonem wymagany jest tu znak ograniczający prędkość najróżniejszego złomu samobieżnego do 5 – 10 kilometrów na godzinę. Wielu kierowcom taki znak pomoże też w oderwaniu się od wrodzonego chamstwa. (n)



JEST JUŻ TOALETA NA KORTACH

(ZŁOCIENIEC). Niby szczegół, ale jakże istotny... Na złocienieckich kortach zainstalowano toaletę. Całość już podłączono do bieżącej wody. To wielkie udogodnienie dla korzystających z tego

miejsca. Obiekt zainstalowano dyskretnie – za pomieszczeniami gospodarczymi na kółkach – w obrębie boiska do koszykówki i ściany do tenisa. Takiego miejsca tu właśnie brakowało. (oma)

Matury 2007

Egzamin dojrzałości w ZSP nr 1

(Drawsko Pom.) W miniony piątek w całej Polsce o godzinie 9:00 egzaminem z języka polskiego rozpoczęły się matury. W najbliższych dniach maturzyści muszą przystąpić jeszcze conajmniej do dwóch egzaminów pisemnych z języka obcego nowożytnego oraz wybranego przedmiotu, tj. biologii, chemii, fizyki i astronomii, informatyki, geografii, historii, historii muzyki, historii sztuki, matematyki, wiedzy o społeczeństwie i wiedzy o tańcu. Poza tym, ci ambitni, mogą pisać dodatkowo jeszcze z trzech wybranych przedmiotów, co na pewno będzie dobrze widziane przy staraniach się o miejsce na uczelniach wyższych.

W tym roku po raz pierwszy egzaminy zdaje się z jednego wybranego poziomu – podstawowego lub rozszerzonego, co należało zdeklarować wcześniej.

Czas egzaminu zależy od przedmiotu i poziomu, np. język obcy na poziomie podstawowym pisze się 120 minut, a na rozszerzonym 190. W drugiej części przeprowadzone będą egzaminy ustne, które muszą zakończyć się do końca maja.

W tym roku po raz ostatni obowiązuje tzw. amnestia maturalna ministra edukacji Romana Giertycha, która polega na tym, że ma się zaliczoną maturę nawet z jednym niezdanym egzaminem pod warunkiem, że z pozostałych otrzymało się co najmniej po 30 procent punktów.

Przed piątkowym egzaminem poprosiliśmy o krótką rozmowę tegorocznym maturzystom.

TPD – Za godzinę rozpoczynają się matury, jak czujesz się przed tym bardzo ważnym egzaminem i jakich tematów się spodziewasz?



Łukasz Ulikowski – Mały niepokój, myślę że dzisiaj towarzyszy on każdemu maturzyście, w mniejszym lub większym stopniu w zależności od indywidualnego nastawienia i tego, jak jest się przygotowanym do egzaminu. Co do tematów, to spodziewam się, że będzie coś z „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego, ponieważ taki temat był na maturze próbnej. Może być też coś z antyku w oparciu o „Iliadę” Homera,

dlatego że rozpiętość w czasie, którym tworzyli obaj pisarze pozwala na sprawdzenie naszej wiedzy.

TPD – Z jakich innych przedmiotów będziesz zdawał maturę i co myślisz o amnestii maturalnej?

Ł.U. – Język niemiecki i geografii na poziomie podstawowym oraz historię i WOS na poziomie rozszerzonym. Co do amnestii, to myślę że pan Giertych, mówiąc delikatnie popełnił głupotę. Uczeń, który obleje jeden z egzaminów nie ma szans na dostanie się na uczelnię, dlatego uważam, że ta amnestia maturalna jest bez sensu i raczej krzywdzi, niż pomaga maturzystom.

TPD – Jak nastawienie przed dzisiejszym egzaminem i z jakiego okresu literatury chciał byś żeby był dziś temat?



Damian Świercz – Powiem krótko – nie tracę nigdy optymizmu. Jeśli chodzi o tematy, to chciałbym żeby było coś z okresu międzywojennego, Młoda Polska, Pozytywizm w tym czuję się najpewniej.

TPD – Jaka jest różnica między egzaminem gimnazjalnym a tym dzisiejszym?

D.Ś. – Każdy egzamin jest ważny, bardzo ważny w dniu, w którym się go zdaje, ale na pewno są różnice. Największa to ta, że po egzaminie gimnazjalnym zawsze można było nadrobić wynik ocenami na świadectwie, żeby dostać się do wymarzonej szkoły. Przy maturze nie ma takiej możliwości, od wyniku jaki się osiągnie na tym egzaminie w dużym stopniu zależy nasza przyszłość, przynajmniej ta najbliższa.

TPD – Na jakie przedmioty się zdecydowałeś poddając się egzaminowi dojrzałości i jak zapatrujesz się na amnestię maturalną?

D.Ś. – Poza językiem polskim zdaję jeszcze z języka niemieckiego, historii i WOS. Uważam to za głupi pomysł, moim zdaniem jest to nie sprawiedliwe, po prostu niektórzy mogli sobie odpuścić jakiś przedmiot, a i tak zdawali maturę. Jest to niesprawiedliwe wobec zdających.

TPD – To jeden z najważniej-



szych dni w życiu każdego młodego człowieka, który przystąpił do egzaminu maturalnego. Trzy lata temu zdawałaś egzamin gimnazjalny, jaka jest różnica pomiędzy tymi egzaminami i jak się czujesz w tym dniu?



Paweł Jankowski i Mateusz Bachanek – Czuję się bardzo dobrze. Na pewno jest wiele rzeczy, których nie powinno się robić przed egzaminami, mówią o tym różne zabobony, ale tak naprawdę kto tam by ich przestrzegał.

- Ja również, jak kolega, mam dobre samopoczucie i trzymam się z dala od przesądów.

TPD – Jakich tematów spodziewacie się na dzisiejszym egzaminie z języka polskiego?

P.J. i M.B. – Nie spodziewamy się jakiegos konkretnego tematu, ciężko powiedzieć, mogą być bardzo różne, poza tym nie mam swojego okresu w literaturze, z którego mógł by przypasować mi jakiś temat.

- Nie nastawiałem się na jakiś temat, chociaż dobrze czuję się w Romantyzmie i Pozytywizmie.

TPD – Z czego będziecie jeszcze pisać maturę?

P.J. i M.B. – Z języka niemieckiego i matematyki na poziomie rozszerzonym, z fizyki na poziomie podstawowym, poza tym jeszcze zdaję z geografii na poziomie rozszerzonym.

- Ja zdaję z języka niemieckiego na poziomie podstawowym, a matematykę i fizykę na poziomie rozszerzonym.

TPD – Co myślicie na temat amnestii maturalnej?

P.J. i M.B. – Ten pomysł jest trochę naciągany, nie ma co liczyć na jakąś amnestię, bo potem będzie problem z dostaniem się na studia.

Egzaminy maturalne będą przeprowadzane prawie przez cały maj, o tym, jak radzą sobie tegorocznym maturzyści i o ich wrażeniach będzie można jeszcze przeczytać w naszym tygodniku.

Tekst i foto: Michał Hnat

TPD – Dziś jest wasz wielki dzień, jakie jest wasze samopoczucie przed egzaminem i jak wyglądał wczorajszy wieczór, czy były jakieś specjalne przygotowania, zachowania, czegoś nie można było zrobić lub coś należało zrobić koniecznie?

Głos Szkoły Podstawowej w Drawsku Pom.

Turniej ekologiczny

W dniu 25.04.2007r w ramach obchodów Dnia Ziemi uczniom klas I – III panie M. Korczyńska i D. Nitka zorganizowały Turniej Ekologiczny. W dniu tym korytarze były pełne plakatów o tematyce ekologicznej.

Celem turnieju było

- poszerzenie wiadomości na temat zanieczyszczeń wody, gleby, powietrza i ich ochrony przed degradacją ze strony ludzi,
- przekonanie o naszej odpowiedzialności za stan środowiska przyrodniczego,
- pobudzenie do aktywnego działania na rzecz ochrony środowiska,
- wdrażanie do racjonalnego gospodarowania zasobami Ziemi,
- kształtowanie emocjonalnych więzi z przyrodą

Turniej był przeprowadzony w trzech grupach wiekowych: klasy I, klasy II, klasy III.

Rozpoczął się zaśpiewaniem piosenki pt. "Ziemia – zielona wyspa". Następnie uczniowie uczestniczyli w różnorodnych konkurencjach, rozwiązywali krzyżówki i zagadki, odpowiadali na pytania z kapelusza, układali przysłowia i powiedzenia związane z lasem i jego mieszkańcami, rozpoznawali nazwy drzew. Nie zabrakło też zadań sprawnościowych – rzuty szyszką do celu. Dzieci z zaangażowaniem, przy ogromnym aplauzie klas rozwiązywały przydzielone zadania.

Najlepsi ekolodzy otrzymali nagrody, które ufundowało Nadleśnictwo w Drawsku Pomorskim.



Wycieczki



24.04.2007r uczniowie klas IIIa i IIIb uczestniczyli w wycieczce do Ośrodka Edukacji Ekologicznej w Złocieniu. Na wstępie pracownicy Ośrodka zapoznali uczniów z najważniejszymi zadaniami ekologii. Uczniowie podzieleni na grupy wzięli udział w zajęciach edukacyjnych. W Sali multimedialnej, korzystając z komputerów, zdo-

bywali wiedzę o tematyce związanej z lasem, wodą i gospodarstwem wiejskim. W Sali laboratoryjnej przeprowadzili doświadczenia polegające na oznaczeniu czystości wody poprzez badanie zawartości tlenu. Następnie uczyli się prawidłowo segregować odpady i robić zakupy wybierając produkty w opakowaniach najbardziej przyjaznych środowisku.

Wszystkie zajęcia sprawiły dzieciom dużo radości, przyniosły satysfakcję z poprawnie wykonanych zadań i pozwoliły pogłębić wiedzę z zakresu ekologii. Opiekunkami wycieczki były panie Ewa Mierzwińska i Wioletta Kuczerawa

Uczniowie tych samych klas wybrali się również na wycieczkę do Szczecina. W programie wyjazdu było obejrzenie przedstawienia baletowego "Kopciuszek" w Operze na Zamku. Następnie korzystając z pięknej pogody spacerowa-

liśmy ulicami miasta. W ten sposób dotarliśmy do Centrum Nauki i Sztuki przy Uniwersytecie Szczecińskim "EUREKA" tutaj dzieci mogły samodzielnie wykonywać liczne doświadczenia pozwalające wyjaśnić wybrane zjawiska z otaczającego nas świata. Wspaniale bawiąc się dzieci zdobywały wiedzę. Opiekunkami i wspaniałymi przewodniczkami wycieczki były panie Ewa Mierzwińska i Wioletta Kuczerawa.



Apel

30.04.2007r. pani I. Golińska wraz z klasą IV e przygotowała dla klas IV – VI apel z okazji Konstytucji 3 Maja. W montażu słowno muzycznym wykorzystano fragmenty oryginalnego fragmentu Konstytucji z 1791 roku oraz zaakcentowano doniosłość tego dokumentu – pierwszego w Europie, a drugiego w świecie. Zwrócono uwagę iż niedługo naród polski cieszył się nią, a to za sprawą Targowicy.

Sport

W dniach 20 – 22.04.2007r nasze uczennice uczestniczyły w Ogólnopolskim Turnieju Piłki Siatkowej Dziewcząt w Stęszewie. Po bardzo zaciętej walce dziewczęta zajęły III miejsce na 16 startujących zespołów. Drużyna w składzie M. Walter, A. Grzymska, W. Zdrojewska, J. Smolarek, K. Wiackiewicz, A. Janaszkievicz, W Szalewska, M. Kordalska była przygotowywana przez

p. A. Szczerbo Niefiedowicz.

Bezpieczeństwo Ruchu Drogowego

Odbył się już etap wojewódzki Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym. Uczniowie K. Giza, M. Słysz, Ł. Adamczyk zajęli IV miejsce na 21 zespołów startujących w turnieju. Opiekunem uczniów był R. Stawicki.

Parafiada

Uczniowie naszej szkoły w składzie: K. Sztajnke, J. Smolarek, M. Musielski, T. Kowalczyk, M. Golińska, uczestniczyli w I etapie programu Wychowania Patriotycznego i Społecznego pn. "Moja Mała Ojczyzna" – edycja 2006/2007 realizowanego w ramach Projektu pn. Ruch Rzeźbi Umysł, Serce i Ciało". Uczniów przygotowywała p. Kamila Tadeusiak

Czy trzeba być gejem, by być obywatelem Unii?

KOMUNIZM W ŚWINIACH WIELKOPRZEMYSŁOWYCH

(ZŁOCIENIEC). Znany jest Tygodnikowi problem z wielkoprzemysłową farmą świń w okolicach Wierzchowa. Smród w okolicy, pola zalewane gnojowicą, hodowla jakby poza wszelką kontrolą. Nikt do tej pory nie podnosił jeszcze jakości tak produkowanego mięsa. Tego, czy w ogóle nadaje się do spożycia. Niektórzy mieszkańcy tamtejszych okolic chodzący wokół problemu napotykali trudności o skali niebotycznej w uporządkowaniu zagadnienia, aż takie, że nie był w stanie zaradzić temu nawet polski Parlament. A nawet onże jakby najbardziej nie.

**ŚMIERDZI, BO NIE MA WOLI
POLITYCZNEJ**

Jak się dowiadujemy, w tej sprawie w Sejmie leżała sobie Ustawa przygotowana przez Samoobronę. Leżała sobie tam przez lata, gdyż jak teraz poinformowano - nie było woli politycznej, by ją wziąć na warsztat. Dlatego i w pobliżu Wierzchowa było tak, jak właśnie było i jest. W tych dniach temat ma znów ujrzeć światło dzienne i to znów w Parlamencie. Szczegółowa ustawa na temat wielkoprzemysłowego tuczu świń ma być wzięta na tapetę z wszelkimi szczegółami. Wynika z tego, że farmy do tej pory mogły sobie świnię hodować tak, jak im to było na rękę i na portfele. Oczywiście im i nikomu więcej.

**UNIA JEST OD ROSPUDY, A
NIE OD SMRODU
W WIERZCHOWIE**

W tej sprawie żadna Komisja Unijna, choćby tylko w naszym Wierzchowie, nie interweniowała. Jakby mieszkańcy każdego dnia wręcz cierpiący z powodu działalności takich ferm nie byli obywatelami Unii, a przynajmniej nie podlegali jej jurysdykcji.

JAKA ŚWINIA, TAKI WYRÓB

Działalność opisywanych tu ferm to także cios w odmierzane wiekami życie polskich wsi, ich rodzin, z których wiele do tej pory zajmuje się hodowlą świń właśnie. Nas tu jednak na razie niech zainteresuje także i to, że do tej pory nie podnosi się zagadnienia jakości

mięsa z wyprodukowanej świni w wielkiej farmie i w gospodarstwie wiejskim. Skąd w sklepach tyle schabów bez jakiegokolwiek smaku, szynki, baleronów. Kiełbas o przeróżnych nazwach, a o smaku zbliżonym do siebie jak smak tej samej wody w dwóch szklankach. Dlaczego, by kupić naprawdę smaczną i zdrową kiełbasę trzeba doprawdy dużo starań i rezeznania. Zaś wędliny naprawdę smaczne i wykwentne kosztują dużo. Po kilkadziesiąt złotych za kilogram.

Przy okazji ustawy Samoobrony o fermach świń pora wielką po temu, by polskiej wsi umożliwić jakby indywidualną produkcję mięsa, na sposób inny od nieco bolszewickiego sposobu praktykowanego w wielkich fermach, po których tylko powietrze śmierdzi, jęlczejże ziemia, a człowiek nie za bardzo wie, gdzie się schować. Na końcu tego łańcucha zaś pokazują się jeszcze kompletnie bezpłciowe supermar-

kety, w których klient występuje w roli znaczka na kasowym paragonie.

**CZY POLSKA WIEŚ DA SIĘ
PRZEROBIC
NA ŚMIERDZĄCE FARMY?**

Potrzebna ustawa, która umożliwi odbudowanie polskiej wsi, wzbudzenie prawdziwie polskiego życia rodzinnego skupionego też wokół produkcji prawdziwie smacznej żywności. Właśnie z tak produkowanej żywności Polska przecież słynie w świecie. Słynęła? Po co tutaj, na naszych polskich wsiach, te bolszewickie założenia fermy – z produkcją bez smaku i z niszczeniem świata wokół. Z niszczeniem ludzi, całych rodzin, całych wsi. Takie tu były plany komunistów przeciw! Dlatego w tych sprawach, skoro nie może interweniować polski Parlament, to niechże pomoże Unia Europejska poprzez swoje wyspecjalizowane Komisje.

POEPOKOWY POŚMIERD

Za wczesno-późnego Gierka, kiedy Polacy wszystko musieli oddawać na potrzeby Moskwy, świnię tu tuczono między innymi mączką rybną. Szynka miała smak ryby z charakterystycznym pośmierdem. A i tak na tego rodzaju wiktuały w sklepach były nieformalne zapisy – żartując nieco w tamtych konwencjach. Widać w przypadku farm, że od świni z mączki rybnej w okolicach Złocienca za bardzo jeszcze się nie oddaliliśmy. Pora już na pierwsze kroki w tym względzie. Pytanie tylko, dlaczego to właśnie Samoobrona bierze na swoje barki tak ważne zagadnienia, a do tej pory środowiska najbardziej za los kraju odpowiedzialne, w tym tak zwana inteligencja (łżeelity i wykształciuchy) problem zepchnęły pod sejmowe dywany?

Tadeusz Nosel

Fragment wywiadu Prezydenta Rzeczypospolitej profesora Lecha Kaczyńskiego

CZY W 1989 ROKU TO JUŻ BYŁA POLSKA? Kto na nas wtedy napadł?

(ZŁOCIENIEC). Z uwagą wysłuchałem w radiowych Sygnałach Dnia rozmowy z Prezydentem Rzeczypospolitej profesorem Lechem Kaczyńskim przeprowadzonej z okazji święta Flagi Państwowej. Z uwagą szczególną, gdyż wywiad przeprowadzał ktoś nietuzinkowy w naszym dziennikarstwie, bo sam Tomasz Sakiewicz, naczelny redaktor GAZETY POLSKIEJ, po siedemnastu latach Polski Niepodległej wreszcie nawet z prawem pracy w Polskim Radiu. Od ubiegłego roku. Tygodnik podaje początkowy fragment owego wywiadu, gdyż akurat do tego fragmentu rozmowy już więcej nie powracano w żadnym medium, skupiając się na zupełnie innych wątkach. Tak tu jeszcze daleko do niepodległości.

T. Sakiewicz: Pani Prezydent. Dzisiaj jest Święto Flagi. Chyba mało Polaków zna to Święto. Po co takie Święto wymyślono?

Prezydent RP profesor Lech Kaczyński: - Myślę, że jest to w ramach odbudowy uczuć patriotycznych w naszym kraju. Wydawało się, że powinniśmy przeżywać eksplozję, nawet być już poza eksplozją tych uczuć, po odzyskaniu pewnej suwerenności w roku 1989. No, ale prawda okazała się tutaj inna. Po roku 1989 tej eksplozji z bardzo różnych przyczyn nie było. Niektóre są obiektywne, no, przecież pierwsze lata były bardzo trudne, obniżyła się stopa życiowa większości Polaków w tym okresie, a także z przyczyn subiektywnych, ponieważ ci, którzy zdobyli – jak często mówi premier – nie tyle władzę, co panowanie w naszym kraju, patriotyzmem mówiąc delikatnie nie byli zainteresowani. Ponieważ wtedy by padło pytanie o ich przeszłość. -

Niedawno też w radio słyszałem rozmowę o najpopularniejszym



obecnie polskim pisarzu, Waldemarze Łysiaku, który bardzo często pisze na tematy poruszane w wywiadzie Sakiewicza z Prezydentem Rzeczypospolitej, a którego nie ma w żadnym medium. Jego twórczość nie jest recenzowana, tylko Czytelnicy Go nie opuszczają, jak niegdyś Henryka Sienkiewicza, który znów powraca do szkół. Rodzi się pytanie – i znów, rok 1989, przez kogo wtedy zostaliśmy napadnięci i co znów nam zagarnięto? Co to jest – dzisiaj?

Tadeusz Nosel

Rodzinny rajd rowerowy



Karate po Drawsku

(DRAWSKO POM.) W ostatnią niedzielę kwietnia działacze Międzyszkolnego Uczniowskiego Klubu Sportowego OYAMA zorganizowali dla swoich wychowanków i ich rodziców Rodzinny Rajd Rowerowy. Trasa prowadziła przez okolice żwirowni, miejscami nad rzeką Drawą i dalej od Mielenka Drawskiego do Gudowa. W czasie wycieczki dzieci miały czas na zapoznanie się z tymi terenami, poza tym było ognisko z pieczeniem kiełbasek oraz zabawy i różne konkurencje na świeżym powietrzu. Młodzi karatecy pamiętali też o medytacji i krótkim wspólnym treningu. Wycieczka ta była zaliczana do cyklu imprez organizowanych w naszym mieście w czasie majówki pod hasłem „Majówka na sportowo”. To, że była

udana, może zobaczyć każdy po uśmiechniętych buziach najmłodszych jej uczestników.

W rajdzie uczestniczyło blisko 30 osób - dzieci i rodziców. Działacze OYAMY nie po raz pierwszy wykazują się dużymi zdolnościami organizacyjnymi. Wystarczy przyjrzeć się, jak różnorodnie prowadzone są treningi, obozy czy wyjazdy na basen, notabene szkoda, że aż do Świdwina. Mamy już lodowisko, może doczekamy się basenu, który z pewnością nie musi być taki jak w Świdwinie.

Drawscy karatecy przekazują wszystkim pozdrowienia i podziękowania dla wszystkich tych, którzy wspierają ich działania. Tak trzymać panowie. Trening czyni mistrza. (mim)



PROGRAM DNIA OTWARTEGO YACHT CLUBU JERMAK W GUDOWIE

W dniu 03.06.2007 r.

1. 10.00 Uroczyste podniesienie bandery i proporca klubowego.
2. 10.05 Przywitanie przybyłych Gości.
3. 10.30 Klarowanie sprzętu i podział na załogi.
4. 11.00 Zejście na wodę.
5. 13.00 Powrót na przystań I-szej grupy i pieczenie kiełbasek.
6. 13.30 Prezentacja założeń statutowych Yacht Clubu Jermak.
7. 13.45 Dyskusja programowa.
8. 13.30 Zejście na wodę II-jej grupy.
9. 15.30 Powrót na przystań II-jej grupy.
10. 16.00 Klarowanie sprzętu.
11. 16.30 Prezentacja sprzętu.
12. 17.00 Pieczenie kiełbaski.
13. 18.00 Opuszczenie bandery – zakończenie imprezy



POWIATOWE KRYMINAŁKI

DZIAŁANIA POD KRYPTONIMEM „TRZEŻWY PORANEK”

(POWIAT) 4 maja br. w godzinach 6:00 - 9:40 na terenie powiatu drawskiego policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Drawsku Pom., przy współudziale policjantów z Komisariatu Policji w Złocieniu oraz funkcjonariuszy Żandarmerii Wojskowej przeprowadzili działania pod hasłem „TRZEŻWY PORANEK”. W trakcie działań na terenie Złocienia, przy ul. Drawskiej, funkcjonariusze dokonali 243 kontroli pojazdów - badali stan trzeźwości kierujących, udzielono 22 pouczeń i nałożono 5 mandatów karnych na łączną kwotę 500 zł - wszystkie za brak pasów bezpieczeństwa. W wyniku kontroli ujawniono 5 nietrzeźwych kierowców - 3 osoby odpowiedzialne za popełnienie przestępstwa i 2 za popełnienie wykroczenia. Ponadto zatrzymano 4 prawa jazdy oraz 4 dowody rejestracyjne pojazdów. W działaniach wzięło udział 5 policjantów Ruchu Drogowego, 3 policjantów z patrolu i 4 funkcjonariuszy Żandarmerii Wojskowej.

UKRADŁ 300 METRÓW KABLA

(ZBROJEWO) 2.05.2007r. o godz. 20:00 dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Drawsku Pom. odebrał zgłoszenie, że miejscowości Zbrojewo, gmina Drawsko Pom., nieustalony sprawca dokonał demontażu oraz kradzieży przewodów elektrycznych w ilości 300 mb z napowietrznej linii energetycznej na szkodę Rejonu Energetycznego w Drawsku Pom.

KIESZONKOWIEC

(ZŁOCIENIEC) 5.05.2007r. o godz. 20:00 w Złocieniu przy ul. Okrzei, na parking przy markecie „Biedronka” miała miejsce kradzież portfela z dokumentami i kartą bankomatową, z pozostawionego przed sklepem otwartego pojazdu. Policjanci w wyniku podjętych natychmiast czynności zatrzymali sprawcę kradzieży, którym okazał się mieszkaniec Złocienia. Skradzione dokumenty odzyskano i przekazano właścicielowi.

UKRADŁ BUTLE GAZOWE

(OSTROWICE) 2.05.2007r. o godz. 02:30 w Ostrowicach nieustalony sprawca włamał się do metalowej klatki, skąd następnie dokonał kradzieży 20 sztuk butli gazowych. Pokrzywdzony, przedstawił GAZ CENTRUM w Nowej



Sporządziła mł. asp. Anna Młynarczyk. Tytuły od redakcji.

Niedrzwicy oszacował straty na kwotę 2000 zł.

NIETRZEŻWI KIERUJĄCY:

(CZAPLINEK) 2.05.2007r. godz. 1:00 Czaplina ul. Drahimska - w trakcie kontroli drogowej policjanci ujawnili, że kierująca samochodem osobowym marki VW GOLF 33-letnia mieszkanka Czaplina znajduje się w stanie nietrzeźwości - 1,64 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

(ZŁOCIENIEC) 4.05.2007r. godz. 7:00 Złocieniec ul. Drawska - w trakcie kontroli drogowej policjanci ujawnili, że kierujący 25-letni mieszkaniec Złocienia znajduje się w stanie nietrzeźwości - 0,76 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

(ZŁOCIENIEC) 4.05.2007r. godz. 6:50 w Złocieniu ul. Drawska - w trakcie kontroli drogowej policjanci Ruchu Drogowego ujawnili, że kierujący samochodem ciężarowym marki SCANIA 52-letni mieszkaniec Złocienia znajduje się w stanie nietrzeźwości - 1,20 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

(ZŁOCIENIEC) 4.05.2007r. godz. 08:15 Złocieniec ul. Drawska - w trakcie kontroli drogowej policjanci Ruchu Drogowego ujawnili, że kierujący samochodem osobowym marki VW POLO 60-letni mieszkaniec Drawska Pom. znajduje się w stanie nietrzeźwości - 0,71 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

(DRAWSKO POM.) 5.05.2007 r. godz. 18:18 Drawsko Pom. ul. Stanisławskiego - w trakcie kontroli drogowej policjanci prewencji ujawnili, że kierujący rowerem 56-letni mieszkaniec Drawska Pom. znajduje się w stanie nietrzeźwości - 2,05 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

„Puchar Ameryki to nie tylko jedno z najstarszych trofeów sportowych, to magiczny przedmiot, w którym zakłętę zostały ludzkie marzenia i nadzieje. Od 156 lat, aby go zdobyć, ludzie gotowi są do największych poświęceń. Ten trzykilogramowy, srebrny, wiktoriański dzbanek potrafi odmienić losy pojedynczych

ludzi i całych państw.” Tak o tej magii Pucharu Ameryki pisze Waldemar Heflich. Długo by zastanawiać się nad fenomenem tego zjawiska. I pewnie żadne zdrowo rozsądkowe argumenty nie przekonałyby malkontentów do potrzeby wydawania fortun dla osiągnięcia celu. Dla zdobycia tego dzbanka. Jakaś dziwna siła pcha zwykłych śmiertelników do współzawodniczenia w wyścigu o sławę, o sławę jakiej nie da się osiągnąć w żadnej innej żeglarskiej imprezie.

32 regaty o Puchar Ameryki są dla nas Polaków wyjątkowe. W tej prestiżowej imprezie tym razem nie zabrakło naszych zawodników. To nobilitacja, pochwała i uznanie dla kunsztu reprezentowanego przez Polaków, jako żeglarzy. To wejście na szczyt kariery zawodniczej w światowym jachtingu. Wprawdzie nie udało się nam stworzyć narodowego polskiego teamu. Ale to melodia, może wcale nieodległej przyszłości, bo skoro posiadamy potencjał ludzki zdolny poprowadzić łódzie w Regatach o Puchar Ameryki, to pewnie i pozostałe elementy tej sportowej układanki będzie można składać.

Poza Karolem Jabłońskim, w innych załogach jest pięciu polskich żeglarzy: Piotr Przybylski (China Team), Arkadiusz Ornowski (United Internet Team Germany) oraz Grzegorz Baranowski, Jacek Wysocki i Paweł Bielecki (+39 Challenge). Ponadto w ekipie południowoafrykańskiej Shosholozy jako koordynator przygotowania fizycznego i fizjoterapeuta zatrudniony jest Michał Hadała. I należy podkreślić, że to wcale niemało, przy czym w swoich zespołach nie pełnią oni mało znaczących funkcji. Polakom zostały powierzone bardzo odpowiedzialne zadania.

Skład załogi jachtu startującego w Pucharze Ameryki, to około 17 żeglarzy. Przy czym każdy z nich ma ściśle określone obowiązki, związane z wykonywaniem odpowiednich manewrów przez jacht. Inne zadania są do wykonania podczas walki przedstartowej, inne przy kursie na wiatr, inne przy kursie z wiatrem. Mnogość nie oznacza, że można skryć się za czyimiś plecami, że ktoś inny to zrobi. Moje obowiązki wynikają z potrzeby jak najoptymalniejszego zestrojenia wszystkich elementów jachtu. Podporządkowaniu

Polacy a Puchar Ameryki

wszystkich czynności dla osiągnięcia najoptymalniejszych prędkości jachtu. Każdy element w tej perfekcyjnej układance jest niezmiernie ważny, żadne ogniwo choćby hipotetycznie, nie może pracować na niepełnych możliwościach. Każdy członek załogi ma konkurenta. Kontrkandydata do swego stołka. Ciągła rywalizacja to podstawa do dążenia do doskonałości. Taki to jest współczesny jachting spod znaku Pucharu Ameryki i dlatego mogą się tam znaleźć tylko najlepsi. Tylko ci którzy pokazali się na regatowych trasach. Start w Pucharze Ameryki Polaków powinien uświadomić nam, że posiadamy doskonałych żeglarzy.

Jacek Wysocki sprawuje funkcje dziobowego we włoskim zespole +39 Challenge. Jego kolegami są między innymi Luca Devoti (znakomity szutnik, budowniczy najlepszych łodzi klasy Finn), Iain Percy (Mistrz Olimpijski w klasie Finn). To tuzy światowego żeglarstwa regatowego. Jacek Wysocki doświadczenie zdobywał u boku Karola Jabłońskiego. Wraz z nim wywalczył wszystkie tytuły Mistrzostw Świata w match racingu (regaty, gdzie walczą dwie załogi). Do obowiązków dziobowego należy koordynacja zmian żagli. Odpowiada i organizuje stawianie spinakera (kolorowy balonik). Wykonuje zwroty ze spinakerem. Jest odpowiedzialny za prawidłowe ułożenia szotów żagli przednich (linki służące do manewrowania żaglami w poziomie). Podczas walki przedstartowej jest okiem sternika. Informuje go o wszelkich ruchach rywala i odległości od linii startu. To on w razie awarii takielunku jest wciągany na maszt. Wysokość masztu to 32.5 metra. Czyli około 10 piętra na bujającej się wodzie. Odwagę tego człowieka pokazuje film „Wiatr” podczas jednej ze scen wyścigu. Warto zobaczyć. Oto co o swojej funkcji mówi sam zainteresowany: „To specyficzna rola na pokładzie, nie możesz popełnić najmniejszego błędu, a jednocześnie bardzo dużo zależy od partnerów, z którymi współpracujesz. Kiedy jesteś wciągany na maszt przy sporej fali, najmniejsze zaniedbanie kogoś z dołu może skończyć się poważną kontuzją. Kiedy jacht nurkuje w wodę, trzeba dobrze rozważyć, czy bardzo, czy dbać o swoje bezpieczeństwo, czy właściwie przygotowany manewr”.

Paweł Bielecki jest młynkowym w zespole +39 Challenge. Kolegów już przedstawiłem, przy okazji prezentacji sylwetki Jacka Wysockiego. Młynkowi to najwytrzymalsi ludzie na łodzi. Do ich obowiązków należy praca na korbach młynków napędzających kabestany (rolki na które nawijane są liny). To dzięki ich ciężkiej pracy możliwe jest tak szybkie wybie-

ranie wszelkich lin na jachcie. To oni stanowią napęd wszelkich urządzeń (kabestanów) napinających liny służących do właściwego trymowania żagli (ustawienia). Są to najbardziej wytrzymali członkowie zespołu. Paweł Bielecki dostał się do zespołu z polecenia Karola Jabłońskiego. Jest byłym lekkoatletą. Uprawiał pchnięcie kulą. Oto co mówi o swej funkcji: „W żeglarstwie, tak jak wszędzie, liczy się pracowitość i pełne oddanie. Na pewno przydaje mi się teraz znajomość metod treningowych i teorii treningu. Szczególnie na takiej pozycji, jaką ja pełnię na jachcie. Tutaj siła, wytrzymałość i szybkość są najważniejsze. Trzeba jeszcze umieć właściwie dysponować swoją pracą. Nie może być tak, że na początku wyścigu wypompujemy się do końca, a w decydującym o losach rywalizacji momencie będę bez sił. Wszyscy doskonale zdają sobie sprawę, jak wiele zależy od pracy na młynkach. U nas mówi się często, że może być nawet najlepszy trymer (ustawiacz żagli), a jeśli nie będzie miał właściwego wsparcia i zrozumienia ze strony grinderów (młynkowych) – duży procent jego talentu pójdzie na marne.” Podkreślimy w tym momencie, liczy się efekt pracy całego zespołu. Nie ma ważnych i mniej ważnych. Każde ogniwo musi dać z siebie wszystko, na najwyższym poziomie. Nie ma przypadku. Ciężka praca poparta talentem.

Grzegorz Baranowski jest trymerem żagli przednich w zespole +39 Challenge. Kolega Pawła Bieleckiego i Jacka Wysockiego. To kolejny członek załogi, z którą Karol Jabłoński walczył w regatach match racingu. Do jego obowiązków należy dbanie o prawidłowy trym (ustawienie) żagli przednich. Należą do nich genua (żagiel stawiany przed masztem), spinaker lub genaker (kolorowe baloniki z przodu łodzi). W łodzi startującej w Pucharze Ameryki jest z reguły trymer lewo – i prawoburtoowy (określenie burty dokonujemy stojąc twarzą do dziobu). To od ich prawidłowej współpracy ze sternikiem i taktikiem zależy prowadzenie łodzi z optymalną prędkością. Zadaniem trymera jest takie prowadzenie żagla, by wydobyć z niego maksymalną siłę aerodynamiczną. Maksymalną siłę ciągu, która zapewni maksymalną, najoptymalniejszą prędkość łodzi. Trymer to taki człowiek, który dba o jak najefektywniejszą pracę silników, czyli żagli na jachcie. Grzegorz Baranowski niestety nie jest podstawowym trymerem w swoim zespole. Cały czas rywalizuje o miejsce w pierwszym składzie. Przy takim poziomie konkurentów nie jest łatwo, jednak trzeba cały czas być gotowym na podjęcie wyzwania

i stanąć w pełni przygotowanym do pełnienia powierzonych funkcji. To ciagle bycie w wyścigu. Oto co o sobie i swojej pracy mówi Grzegorz Baranowski: „Każdy tutaj ma mnóstwo pracy, więc każda para rąk się przydaje. Kiedy inni pracują na pokładzie, ja otrzymuję zadania „szpiegowskie”, towarzyszę zmaganiom na wodzie z aparatem fotograficznym i rejestruję, co się dzieje ciekawego u konkurentów. Im bliżej decydujących regat, tym bardziej staje się to zabronione i ryzykowne. Zawsze jednak warto poczynić trochę notatek na temat ustawienia i trymowania sprzętu przez rywali. Ich przedstartowej taktyki i pracy załogi. Później, podczas odpraw, analizujemy wszystko wspólnie. Mam jednak nadzieję, że wkrótce znajdzie się w podstawowym teamie +39, bo praca na pokładzie jest zdecydowanie ciekawsza.” Rywalizacja o miejsce w podstawowym składzie to czynnik nie tylko motywujący, ale i zmuszający do stałego podnoszenia umiejętności.

Żeglarstwo to sport polegający na ciągłym szukaniu coraz to nowych rozwiązań. Mnogość czynników wpływających na poprawienie szybkości jachtu determinuje wiele czynników. Między innymi podpatrywanie przeciwników. Można się bardzo dużo nauczyć. Można poprawić wiele elementów, dotyczących nie tylko prawidłowego trymu jachtu, ale i odpowiedniego podziału funkcji dla załogi. Dlatego tak ważnym elementem działań jest podpatrywanie wszelkich nowinek. Pamiętam, jak spotykaliśmy się na regatach otwierających sezon. I wtedy odbywała się taka jakby aukcja pomysłów. Podpatrywanie jeden drugiego, to taki rytuał. Rozmowy o korzyściach, jakie to rozwiązanie może przynieść. Takie szukanie nobilitacji u konkurencji we wprowadzaniu nowości. Pokazanie swojej przewagi psychologicznej. Bo nie zawsze coś, co dało się wprowadzić, przynosiło wymierne efekty. Ale powiedzenie kolegom - ja to mam i jestem lepszy, to jak przedmeczowa konferencja. Oczywiście ktoś powie - dlaczego inni mają korzystać z moich osiągnięć, ale taki jest postęp. A wszelkie nowinki i tak staną się powszechne.

Oczywiście zabrakło w tym opisie jeszcze paru nazwisk i tego najistotniejszego, Karola Jabłońskiego. To zostawiam na deser do następnego razu.

*Zebrał i opracował
Zbigniew Solecki*

Felieton sportowy**NA STADIONIE
W MOIM MIASTECZKU**

W telewizyjnym harmidrze sportowym ginie... sport. Grzęźnie w oparach piwa, w rykach podpitej gawiedzi, w bełkotliwym, tym samym od dziesiątek lat tonie sportowych relatorów – ble, blekomentatorów.

Czasami na skrzyżowaniu miśnie wieczorem autokar znanego klubu. Wracają do domów. Ktoś pochylony głęboko nad kierownicą rowera umyka wstążką ścieżki rowerowej. Malutki chłopczyk trzyma piłkę, ale nawet jeszcze nawet nie podejrzewa jej tajemnicy.

Owa tajemnica sportu – do doświadczenia niemalże codziennego. W Złocińcu na stadionie, przy jakże wyjątkowej tu ulicy Połczyńskiej. To niczym brama w trzewia puszczy. Tyle znaków na niej to zapowiadających.

Miśmy bramę stadionu. Cicho. Słońce. Rozległa przestrzeń boiska. Ceglasta bieżnia, raz świeższe, raz bardziej rozmyte ślady torów dla sprinterów. Wystarczy, że przysiadziemy na brzeżku nowych trybun. Robią wrażenie. Szczególnie tutaj, na stadionie, na którym właściwie to nigdy po wojnie niczego nie było. Kolorowy plastik siedzisk, odbijające się w nich słońce, aż do porażenia oczu. Cichutko. Dwie dziewczęce sylwetki jakby w niemym filmie bezszelestnie migają za ogrodzeniem. Leciutkie, wiotkie, z twarzami ukrytymi przed słońcem pod długimi daszkami czapek. Gdy cię mijają, dostrzegasz, że to ładne dziewczyny. Lekkość, lekkość, lekkość. Sympatyczne.

Na przeciwko sprinter tak szybko, że tu do tej pory niespotykany. Taka klasa, a stąd. Do zachwycenia patrzysz na melodyjność każdego muśnięcia kolorowej bieżni. Zawisł w powietrzu i w locie pokonuje dystans, aż dostrzegasz wreszcie, że muska bieżnią, jakby się upewniał - i ciebie, że biegnie jednak, że biegnie jednak po bieżni. Odfrują z każdym krokiem nie po ziemi, od ziemi. Nim odzyskasz poczucie miejsca jest już inny – oddycha miarowo trzymając się stadionowego ogrodzenia. I nie wiesz już, czy to on leciał, czy ty odlatywałeś. Najcięższa praca bywa niczym puch niecierka.

Dyskobolka z trzech stron uwięziona – wydobędzie się z sieci lotem dysku udanym. Jeśli nie – to niewola staje się głębsza. Sieci rzutni gęstsze. - Dobrze – okrzyk trenera rozrywa pajęczyne zniewolenia. Dziewczyna rusza ku krążkom dysków rozrzuconym po zielonej tafli stadionu i wraca z powrotem w niewolę sieci, by wybić się na wolność prawdziwą. Zbliżają się Igrzyska Młodzieży.

Płotkarz uderza kolanem w płot.



Dźwięk upadającego instrumentu. Czujesz ból, bo w płot uderzyło kolano. A płotkarz nawet jakby tragedii instrumentu nie zauważył. Kolejna próba udana. W rytmie, w starannie odmierzonych tempach biegu. Nie słysząc padających płotków, bo teraz grają bez dźwięków.

Kątem oka widzisz długodystansowca niknącego w bramie. Opuszcza stadion biegiem w puszcę. Powróci, gdy tych tutaj już nie będzie. Sam pod wieczór na ostatnich metrach dzisiejszych dziesięciu kilometrów. Spójrzy w korony sosen. Tak czyni codziennie. Jak i ci młodzi. Tylko, że oni się zmieniają z biegiem lat. A on trwa. Nazywają go „weteranem”. On na nich czeka w biegu.

Jutro na stadionie znów pierwszy będzie trener.

Tadeusz Nosel

**Na potrzeby szkolnej młodzieży przede wszystkim.
Na potrzeby dzieci**

**NOWOCZESNE BOISKO
PIERWSZEGO CZERWCA**

(ZŁOCIENIEC). Oficjalnie została podana wiadomość, że oddanie do użytku boiska szkolnego ze sztuczną nawierzchnią nastąpi dokładnie w Dniu Dziecka tego roku oczywiście. To przy Szkole Podstawowej numer 1 i Gimnazjum. W tych dniach na budowie zrobiło się naprawdę ciekawie, gdyż są wykonywane ostatnie prace przed położeniem nawierzchni. Kilka tygodni temu na wyrost poinformowaliśmy, że z boiska do pomieszczeń towarzyszących w budynku Przychodni będzie prowadził osobny tunel.

Okazało się, że takiej inwestycji, póki co, nie ma w planie.

Dwie Szkoły w Złocińcu lada dzień otrzymają wspaniałe boisko do tak zwanych szkolnych ćwiczeń cielesnych i do przeróżnych gier zespołowych. To pierwszy w historii miasta tego rodzaju obiekt. Poziom kultury fizycznej wśród działaczy tych szkół podniesie się w sposób oczywisty, a i inni przecież w miarę możliwości będą mogli korzystać ze sztucznej trawy. Teraz wypada tylko czekać do pierwszego czerwca. (n)

Zeszli z boiska udając kontuzję, czyli - oszukując Pogoń Szczecin. Klubowi prezesi uciekli ze stadionu

KTÓREJDY ZE ZŁOCIEŃCA NA EURO 2012

TRENOWANIE PŁYWANIA W BASENIE BEZ WODY

Jeszcze raz rozpoczniemy od cytatu trenera Leo Beenhakkera: - Poparłem was, bo organizacja Euro 2012 odmieni cały polski futbol. Teraz jesteście zmuszeni do stworzenia tutaj odpowiednich warunków do uprawiania piłki nożnej – powiedział Gazecie Wyborczej trener kadry, Leo Beenhakker, który kolejny raz próbuje uświadomić Polakom, że w obecnych warunkach trudno jest wytrenować dobrych piłkarzy w naszym kraju. - Dotąd tylko gadaliście i pisaliście o braku stadionów i o koniecznych zmianach, ale przez dziesięciolecie nic się nie zmieniło. Teraz chcecie, musicie wziąć się do roboty. Na razie nie macie niczego. Gdyby nie przyznano wam Euro 2012 pewnie przez następnych 20 lat narzekalibyście na brak boisk, stadionów i zimę, podczas której nie ma gdzie grać. Dlatego tak mocno włączyłem się w walkę o ten turniej w Polsce – dodał Holender. - Obecnie w Polsce nie ma żadnych warunków do rozwijania talentów. Mówiłem o tym trenerom na boisku AWF. Na taką nawierzchnię, jak tam, nie wyprowadziłbym nawet swojego psa w obawie, że zwicnie łapę. Ronaldhino i Zidane nie podaliby tam celnie na 10 metrów. Więc, o czym my do cholery mówimy? Robicie plany, snujecie nadzieje, a na koniec... Chcecie szkolić młodzież w takich warunkach. Dlatego mówiłem: nie wińmy trenerów, nie wińmy piłkarzy. Wińmy tych, którzy pozwalają, by dzieci i trochę starsi piłkarze trenowali w takich warunkach. To taki sam absurd jak trenowanie pływania w basenie bez wody. Nic was nie tłumaczy. Wiem, że macie srogię zimę, ale dziś technologia sprawia, że perfekcyjne murawy można znaleźć w Rosji, Szwecji czy Norwegii za kręgiem polarnym – zakończył Leo Beenhakker.

CO BEENHAKKER ZOBACZYŁBY W ZŁOCIEŃCU?

To kolejna wypowiedź Leo Beenhakkera podawana przez Tygodnik za ogólnopolskimi mediami. Po co? Ano, by pokazać, że nasze nieustanne boje o normalne boisko przy Szkole Podstawowej nr 2 w Złocieniu nie są tylko zwykłym gazetowym utyskiwaniem, a czymś o wiele bardziej poważnym. Wtopionym w ogólnoeuropejski niepokój, czy Polakom w ogóle uda się zorganizować Euro 2012? Czy uda się im przygotować nie tylko jedną futbolową drużynę na tę imprezę, ale czy potrafią wzorem na przykład niedawnym Francuzów, wzbudzić falę piłkarską w całym kraju, która ożywi zapotrzebowanie na sport w ogóle, na codzienną rekreację. Porwie do sportowych czynów

młodzież. W Złocieniu, jak na razie, tylko próba proeuropejskiej postawy w sprawie boiska zakończyła się na paścią na reportera samej Dyrektor szkoły, owej „Dwójki”.

W BUDOWIE INACZEJ

W tym samym czasie, w innej szkole, w Budowie, przyszłolne boisko poddano kapitalnemu remontowi. Dzięki postawie dyrektora właśnie! Europa znajdzie wejście nawet do Złocienia, choćby w jego centrum jej przeciwnicy robili wszystko, by tu zawsze był postkomunistyczny zaścianek. Nie uda się już; wkroczyliśmy w epokę po taśmach Oleksego wzmocnioną zegarkami Aleksandra Kwaśniewskiego.

ZŁOCIENIEC NA EURO 2012

Zapisuję ten artykuł, gdyż sądzę, że złocieniecki samorząd, jeszcze przed wakacjami winien przygotować wstępne materiały pod zawołaniem – Złocieniec na Euro 2012. Na początek, przede wszystkim – szkoły. Ich baza sportowa. Plany remontów i inwestycji. Kadra nauczycieli wuefu. Weryfikacja tej kadry – nad wyraz szczegółowa. Weryfikacja pod kątem przydatności tej kadry w ogólniejszych potrzebach miasta, gminy całej.

Dzisiaj mamy taką sytuację, że dyplomowani instruktorzy piłkarstwa, właśnie nauczyciele wuefu w szkołach, albo w klubie piłkarskim nie pracują, bo klub nie ma na to środków, albo zwyczajnie do pracy w futbolu się nie nadają mimo posiadanych belferskich kwalifikacji.

NAUCZYCIELE WUEFU Z ŁAPANKI. GIMNAZJUM W BUDOWIE NIE RADZI SOBIE Z UZDOLNIONĄ SPORTOWO MŁODZIEŻĄ?

Dobiegają do nas głosy, że w niektórych tutejszych szkołach nauczyciele przed zwolnieniem z pracy przekwalifikowują się na nauczycieli wuefu właśnie. Wedle najbardziej w tej branży doświadczonych fachowców, tego rodzaju zabiegi przy dozwolającej na nie postawie dyrekcji szkół, grożą dzieciom kalectwem nie tylko fizycznym - dzieciom z tych szkół. Problem to tak olbrzymi, że wprost oficjalnie zachęcamy Komisję Sportu Rady do przygotowania raportu na ten temat. Tu też aż prosi się o odpowiedź na pytanie, co się dzieje z uzdolnioną sportowo młodzieżą, która błysnęła wynikami w Trójce, a przechodząc do tamtejszego Gimnazjum sportowy słuch o niej ginie. To także prośba do Rady Sportu rodziców tych dzieci. Tego rodzaju zapytania są przekazywane via Tygodnik do dyrektora Gim-

nazjum Zbigniewa Buczka.

NA RAZIE, JAK PRZEGRYWAJĄ, TO UCIEKAJĄ!!!

Na koniec reporterski skrót jednego z wydarzeń piłkarskich na terenie Złocienia, z minionej majowej niedzieli. Gdyż – a to obecnie nasz złocieniecki młodzieżowy futbol właśnie.

Do miasteczka nad Drawą i Wąsawą na mecze z tutejszymi juniorami starszymi przyjechała drużyna Pogoni Szczecin. Nie przywiozła ze sobą drużyny juniorów młodszych, gdyż Olimp Złocieniec, nie mając pieniędzy na opłacenie dla nich instruktora, zespół wycofał z rozgrywek!!! Podczas rozgrzewki widać było, że szczenińskie to zespół na poziomie. Zapowiadała się klęska miejscowych. Na trybunach złocienieckich kibiców było tylko nieco więcej, aniżeli tych ze Szczecina. To rodzice szczenińskich piłkarzy, w tym mamy.

Olimp do gry przystąpił w dziesięciu, bez żadnego rezerwowego. Pogoń oczywiście w pełnym składzie z czterema rezerwowymi. Rozpoczęła się piłkarska jatka. Do przerwy Pogoń strzeliła osiem bramek, Olimp żadnej.

W przerwie spotkania sędzia meczu poprosił, by mógł zasłonić widoczny na protokole meczu wynik do przerwy - 8:0 dla Pogoni - przed zrobieniem odbitki na potrzeby prasowe. Reporter przystał na to. Po przerwie jeden z zawodników Olimpu zamarkował kontuzję, a wobec braku kilku kolegów z boiska na murawie, mecz został przerwany. W świat poszedł wynik 8:0 dla Pogoni, do przerwy 4:0. O wyniku 0:8 do przerwy, gdyby nie Tygodnik, nikt chyba nigdy by się nie dowiedział. O braku walkowera też. W trakcie pierwszej połowy stadion opuścili dwaj prezesi Klubu, pod koniec artykułu okaże się – dlaczego.

Rafał Serkowski, kapitan drużyny Olimpu po spotkaniu powiedział: - Nikt z nas nie chciał kontynuować spotkania. Mogło być nawet dwadzieścia do zera, albo i jeszcze lepiej. Umówiliśmy się na niby kontuzję. Jeden z nas ją uduł i mamy walkower. A co było robić? -

BYŁY PIŁKARZ POGONI I PAOK SALONIKI O ZŁOCIENIECKIEJ REJTERADZIE

Reporter Tygodnika postanowił porozmawiać z trenerem drużyny Pogoni, ROBERTEM DYMKOWSKIM, niegdyś polskim piłkarzem – wychowankiem Gwardii Koszalin.

Trener szczenińców grał w Pogoni Szczecin, w greckim PAOK Saloniki, ponownie w Pogoni, a następnie w Widzewie Łódź i w Arce Gdynia. Od lipca 2006 roku jest trenerem juniorów starszych Pogoni. To także radny Rady

Miasta Szczecina z listy Platformy Obywatelskiej.

Niegdyś świetny piłkarz powiedział: - Nie można mieć pretensji do waszych piłkarzy, chłopców właściwie. Olimp jest prawdopodobnie w tragicznej sytuacji finansowej. To finansowo sprawiają, że postępujecie tak, jak to wydarzyło się dzisiaj. Szkoda, bo macie naprawdę pięknie położony stadion, na którym można by grać w piłkę nożną. Za rok – prawdopodobnie – tutaj już nie przyjedziemy. To, co spotkało mnie dzisiaj w Złocieniu zdarzyło się mi pierwszy raz. Dzwoniłem do waszego prezesa z pytaniem czy mecz się odbędzie. Pytałem czy mamy w ogóle po co przyjeżdżać? Prezes zapewniał mnie, że mecz się odbędzie. Stało się inaczej. Ze swoimi piłkarzami o zdarzeniu złocienieckim jeszcze nie rozmawialiśmy. Z całą pewnością tego rodzaju przypadek bardzo zły wpływ na nas wszystkich. Dzisiejszy mecz ze słabszą drużyną nie został dokończony, a za tydzień gramy z silną drużyną, z Energetykiem. Takie wahania obciążenia i nastrojów bardzo źle wpływają na zawodników. Na pewno tego rodzaju postawy nie są korzystne dla nas. Moi chłopcy to wszyscy zawodnicy ze Szczecina, trzech tylko jest przyjezdnych. Jeden ze Szczecinka i dwóch z Gryfina. W tej rundzie meczu jeszcze nie przegraliśmy. Jesienią straciliśmy zbyt dużo punktów. Wygraliśmy z liderem, ze Stalą Szczecin i z wiceliderem, z Bałtykiem. Formę mamy i jestem z zespołu bardzo zadowolony.

PREZESI UCIEKLI

Po walkowerze stadion nieco chyłkiem opuszczał trener Olimpu Kazimierz Chojnacki, także trener seniorów Klubu. Innych trenerów w klubie nie ma. Brakuje środków. Wobec ucieczki ze stadionu prezesów klubu, nie było kogo zapytać, jaką drogą ze Złocienia w kierunku Euro 2012 ma podążać złocieniecka młodzież piłkarska.

RADNI ANI OLIMPU, ANI POGONI OGLĄDAĆ NIE CHCIELI

Tygodnik pisał o podziale finansów gminnych w Złocieniu na tak zwaną kulturę i sport. W tym na pensję w tych dziedzinach. Nikt do dzisiaj na publikacje nie odpowiedział. W Złocieniu zawsze tak jest, gdy mowa o pieniądzach i etatach samorządowych w kontekście potrzeb różnych stowarzyszeń, a takim jest Olimp.

Reporter Tygodnika pana Roberta Dymkowskiego i jego chłopaków prosił za to, co przyszło im przeżyć w Złocieniu. Przeprasiny zostały przyjęte. Dzień później w Czaplunku juniorzy Lecha przegrali ze Stalą 0:16. Tam z boiska nikt nie uciekał.

Tadeusz Nosel

Ogłoszenie można nadać mailem: wppp1@wp.pl

MIESZKANIA

Łobez

■ Sprzedam mieszkanie 3 pokojowe pow. 50 mkw położone w Łobzie przy ul. Komuny Paryskiej. Tel. 663 768 461 lub 692 917 514.

■ Kupię kawalerkę na terenie Łobza. Tel 397 6769, 661 719 589

■ Poszukuje do wynajęcia domu lub mieszkania samodzielnego na wsi. Tel 691 794 996.

■ Sprzedam kawalerkę w Resku. Tel 781 933 616

■ Sprzedam mieszkanie w bloku, 2 pokoje w Ostrzycy 10 km od Nowogardu. Cena 40000 zł. Tel. 692 141 969

■ Kupię mieszkanie w Resku 1 lub 2-pokojowe, parter lub piętro. Tel. 091 397 39 40, 600 265 547.

■ Zamienię mieszkanie 4-pokojowe na 1 lub 2-pokojowe. Tel. 600 265 547.

Drawsko Pom.

■ Sprzedam mieszkanie spółdzielczo-własnościowe w Drawsku Pom. Ul. Poczтовая 5, IV piętro, 56,7 mkw., 3 pokoje, umeblowana kuchnia, łazienka z wc, balkon, zadbane, standard podwyższony - okna pcv, panele, gładzie, glazura, terakota. Cena 100 000 zł do negocjacji. Tel. 094 363 22 42, 0 889 588 671.

MOTORYZACJA

■ Kupię Nysa, żuk, Polonez, Mercedes 123 - gotówka. Dojazd. Tel. 691 794 996.

■ Sprzedam OPEL KADET KOMBI 1,4 - benz. 1990 r, centr. zamek, szyber dach, szary metalik - oryginal, bezwypadkowy, stan b. dobry, b. ekonomiczny, cena 3150 zł (+uzgodni.) , Ł-z, Cicha 3, tel. 3974127 lub 604845757.

**Dajesz ogłoszenie do jednej gazety, a ukaże się w trzech w tej samej cenie !!!
To niedrogo.**

INNE

Łobez

■ Sprzedam różno elektryczno-gazowe 2-rzędowe 4-palnikowe na 42 sztuki kurczaków, typ RGK 48. Tel. 0663 768 498.

■ Sprzedam tanio pianino, gwarancja, transport gratis. Tel. 0601 587 438

■ Sprzedam zamrażarkę, chłodziarkę i inne urządzenia gastronomiczne i sklepowe (gwarancja). Tel. 0601 587 438

■ Pilnie sprzedam telefon SONY ERICSON J210i z ładowarką na gwarancji. Cena 120 zł, tel. 669 348 840.

■ Sprzedaż perfum markowych. Tel. 601 088 446.

Gryfice

■ Kempingi, przyczepy, domki holenderskie - tanio. Tel. 0663 493 065.

■ Poszukiwany muzyk lub zespół muzyczny w okresie letnim do grania w Rewalu - LE. Na Fali. Tel. 501 026 529, 502 701 543.

PRACA

■ Przedszkole zatrudni przedszkolanek, nauczyciela języka angielskiego, osobę do prowadzenia zajęć muzycznych, plastycznych i ruchowych. Kontakt: 0 606 707 263

■ Przyjmę mężczyznę do pracy legalnej w Niemczech - praca przy koniach. Mile widziane podstawy języka niemieckiego. Wiek 30-50 lat. Tel. 091 39 11 905, 603 435 769

■ Elektryka przyjmę - wymagana znajomość montażu domofonów. Tel. 696 757 393 po 18.

■ Praca w Niemczech - panią znającą dobrze niemiecki w mowie, wiek 45-55 lat, opieka nad starszym małżeństwem, warunki pracy i płacy bardzo dobre, praca na półtora miesiąca - półtora miesiąca w kraju. 504 748 717.

■ Malowanie, montaż paneli podłogowych i inne naprawy wykona „Złota Rączka” tel. 091 3922783, 0660 392 851.

Gryfice

■ OW „Jantar” w Rewalu zatrudni konserwatora na etat; kontakt telefoniczny 091 384 42 48, 603 544 000.

■ Zatrudnię lektora języka angielskiego w godzinach popołudniowych na terenie Gryfic; tel. 0 602 401 331.

NIERUCHOMOŚCI

Łobez

■ Sprzedam działkę budowlaną o pow. 846 mkw położoną w Łobzie przy ul. Chopina. Tel 663 768 461 lub 692 917 514.

■ Dom oraz budynki gospodarcze sprzedam w Zagórzycach tel. 091 39 731 48

■ Sprzedam pawilon handlowy na targowisku w Łobzie. Tel. 695 427 151.

■ Sprzedam w Węgorzynie dom i zabudowania gospodarcze + działka budowlana 20 ar. i 16 ar. ogrodu, Cena 50 000 zł. Tel. 885 187 065.

■ Sprzedam halę 800 mkw. w mieście, ul. Rapackiego, działka 1840 mkw. Tel. 607 553 912.

Gryfice

■ Sprzedam działkę budowlaną na ul. Niepodległości w Gryficach. Tel. 501 278 866

■ Sprzedam domek w miejscowości Dziadowo (koło Gryfic) - ogródek o powierzchni 0,05a, w zabudowie szeregowej. Cena 37 000 zł. Tel. 501 570 462, 886 635 084.

■ Lokal do wynajęcia - na działalność biurową. W centrum Gryfic. I - piętro, powierzchnia użytkowa 30 mkw. - 2 pomieszczenia + łazienka i duży korytarz. Tel. kontaktowy 0 605 421 308.

USŁUGI

Gryfice

■ Wykonam manicure, pedicure. oraz tipsy metodą żelową, tanio i fachowo. Tel. 507 838 740.

■ Wszelkie prace remontowe (szczególnie stolarskie). Tanio i fachowo wykonam. Nowogard tel. 0913922783 po 18.

■ Wykonujemy profesjonalne strony internetowe na zamówienie tel. 0605 522 340.

Drawsko Pom.

■ Niemiecki - Korepetycje dla każdego 600 383 457.

■ Videofilmowanie. Tel. 0605 732 267.

Łobez

■ RTV - servis - naprawa Usługi domowe i warsztatowe Łobez, Cicha 3/1, Br. Micek tel. 3974127 lub 604845753.

Reklama w gazecie
091 397 37 30
wppp1@wp.pl

OGŁOSZENIE DROBNE		
tygodnik Łobeski GAZETA POWIATOWA	tygodnik Gryficki GAZETA POWIATOWA	tygodnik Drawski GAZETA POWIATOWA
KUPON		
1		<input type="checkbox"/> RUBRYKI
2		<input type="checkbox"/> NIERUCHOMOŚCI
3		<input type="checkbox"/> MIESZKANIA
4		<input type="checkbox"/> MOTORYZACJA
5		<input type="checkbox"/> INNE
6		<input type="checkbox"/> PRACA
7		<input type="checkbox"/> NAUKA
8		Cena linijki ogłoszenia:
9		<input type="checkbox"/> druk zwykły.....1 zł
		<input type="checkbox"/> druk pogrubiony...1,50 zł
		<input type="checkbox"/> USŁUGI
		Cena linijki ogłoszenia:
		<input type="checkbox"/> druk zwykły.....2 zł + VAT
		<input type="checkbox"/> druk pogrubiony...2,50 zł +VAT
		<input checked="" type="checkbox"/> właściwe zaznaczyć
		<input type="checkbox"/> Data pierwszej emisji.....
Zlecający.....		
Adres.....		
Liczbą linii..... Cena.....Ilość emisji.....Cena łączna.....Data pierwszej emisji.....		
Wypełniony kupon można złożyć i opłacić w jednej z redakcji: Gazeta Gryficka, 72-300 Gryfice, ul. Wałowa 8/7, - tel. (091) 384 71 53 Tygodnik Łobeski, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, - tel. (091) 39 73 730 Tygodnik Pojezierza Drawskiego, 78-500 Drawsko Pom., Pl. Gdański 3, - tel. (094) 36 327 24		
Lub przesłać z dowodem wpłaty na Konto: BS Gołeniew o/Łobez 04 9375 1038 2600 1919 3000 0010.		

Dlaczego wolą grać w Lechu? – oto jest pytanie

W CZAPLINKU OLIMP WALCZYŁ Z OLIMPEM

Lech – Olimp 1:0 (1:0)

(CZAPLINEK). Te derby żadnej burzy nie wywołały. Parkingi przy stadionie Lecha w Czaplunku były pustawe. Na stadionie nawet pod koniec spotkania wiele krzesełek było pustych. Publiczność w ogóle nie dopingowała swoich z wyjątkiem przybyszów ze Złocieńca, którzy kilkakrotnie zerwali się do spontanicznych okrzyków.

Swoisty pieprzyk meczu, to gra w Lechu dwóch zawodników do niedawna Olimpu – Pawła Czermanowicza i Konrada Kielbasy. Obrońcy i napastnika. Do gry w Czaplunku sposobi się jeszcze brat Pawła – Grzegorz, któremu kontuzja popsuła z trudem wywalczone układy w Drawsku Pomorskim w Drawie.

LECH CZAPLINEK: Proniuk – Kibitlewski, Czermanowicz, Mazurek, Kopiszka, Ryba, Sobala, P. Kibitlewski, Kielbasa (od 70 min. Rogowski), Tomczak, Kuzio.

OLIMP ZŁOCIENIEC: Liszko – Bębas, Szyszkowski, Rzepecki (od 70 min. Serkowski), Roszczyk – Wojciechowski (37 min. Miskiewicz), Ciesiński, Woroniecki, Stachura (od 70 min. Turczyn) – Leoniewski, Dusza.

BRAMKA TRENERA – NAPASTNIKA PIOTRA KIBITLEWSKIEGO

Lech z impetem ruszył do przodu. W przeciągu kilkadziesiąt sekund wykonywał dwa rzuty różne. Po drugim bramka wisiała w powietrzu. Widać było po Andrzejku Bębasie, że sposobi się do trudnej gry. Przeciwnicy Olimpu przepychali piłkę prawą stroną kierując ją do Kuzia. Ufał mu Piotr Kibitlewski, dobrze wspomagany przez Rybę, na którego publika pokrzykiwała – Rybka, szczególnie podczas przygotowań do wykonywania rzutów wolnych. Tomczak próbował rozegrać w środku pola, ale jego partnerzy woleli grę bez zbytnich komplikacji przerzucając piłkę wprost z obrony do ataku, co nawet jak na tego rodzaju spotkanie raz było zbyt prymitywizmem.



NIEDYSPOZYCJA WOJCIECHOWSKIEGO

Wojciechowski w Olimpie w środku pomocy grał na własne życzenie. Dokuczała mu kontuzja. Brak tego gracza to brak głównego dyrygenta. W Olimpie nie ma drugiego takiego zawodnika, który potrafiłby pokierować zespołem, rozrzucać piłki po bokach, dograć prostopadłe podanie, zgrabnym, szybkim dryblingiem uwolnić się od przeciwnika, by rzucić podanie do partnerów.

Lech bez skutku pogrywał sobie stroną Pawła Rzepeckiego, który jako młodzieniaszek w Olimpie rozegrał się już na dobre. Znakomicie kibicuje mu jego mama, na mecze w Złocieńcu dojeżdżająca rowerem.

Kiedy wydawało się, że na szyki obronne kierowane przez Andrzeja Bębasu sobotni Lech to o wiele za mało, z nagłą po kilku dzikich odbiciach piłki przed polem karnym Olimpu, dotarła futbolówka do Piotra Kibitlewskiego, któremu akurat w tej sytuacji bardzo odpowiadało uderzenie z prawej nogi. Piłka wpadła w lewy dolny róg bramki Liszki i trudno za tego gola winić kogokolwiek. Stała się bramka w trzydziestej minucie pierwszej połowy.

Pod koniec pierwszej połowy P. Kibitlewski widowiskowo objechał Ciesińskiego i wrzucił piłkę w pole karne na pewną bramkę, ale gola z trudem wielkim nie zdobył Kuzio. Miał pięć metrów do bramki Liszki. W 37 minucie Olimp definitywnie opuścił Mariusz Wojciechowski. W jego miejsce

wszedł Miskiewicz. To oznaczało, że biało – zielonym może zabraknąć konstrukcji gry – i zabrakło.

DRUGA POŁOWA ZE WSKAZANIEM NA OLIMP

Druga połowa to gra jeszcze bardziej wyrównana ze wskazaniem na Olimp, bardziej zaczepne akcje w ataku. I znów ręka w polu karnym Lecha bez konsekwencji – Paweł Kibitlewski. Bez gwizdka. Olimp walczy z Olimpem. Szyszkowski z Kielbasą. P. Czermanowicz z Duszą. Ale bramek nie ma nadal. Nie było spalonego ani Duszy ani Leoniewskiego, gdy po podaniu Bębasu szli już bezpośrednio na bramkę. Na piątym metrze przed Liszką Kielbasa za głęboko podchodzi pod piłkę i uderza nią głową nad poprzeczką. To była niezapomniana sytuacja Konrada do załatwienia swego Olimpu. Rzepecki po heroicznej interwencji kontuzjowany opuszcza plac gry. W jego miejsce młodzieńki Serkowski. Spod poprzeczki fantastyczny strzał wybrania Liszko na rzut różny. Strzelał Piotr Kibitlewski.

OLIMP W LECHU, A W ZŁOCIENCU NIE DO ŚMIECHU

I tak w Czaplunku kończyły się powiatowe derby – Lech/Olimp. Gdyby nie zawodnicy Olimpu w Lechu, a w swoim zespole, widowisko mogłoby być jeszcze bardziej piłkarskie. Bez wątplenia jakiego-

kolwiek, najlepszymi zawodnikami meczu byli: ze strony Lecha zdobywca jedynej bramki Piotr Kibitlewski (grający trener) i w Olimpie Andrzej Bębas (środek obrony), który przez kilka sezonów przyczyniał się też i do chwały Lecha.

Dlaczego zawodnicy Olimpu piłkarsko podróżują sobie po powiecie – kto odpowie? Jeśli by grali wszyscy w Olimpie, złocieniecka drużyna miałaby szansę, jakie teraz ma Lech Czaplunek. A tak – Olimp wiezie się do nowej ligi i nic więcej. Szkoda wielka.

Tadeusz Nosel

Liga okręgowa – grupa POŁUDNIE

Wyniki 24. kolejki spotkań

Lech – Olimp 1:0, Drawa – Pogoń 3:0, Orzeł W. - Pomorzanie 3:1, Błonie – Spójnia 4:1, LZS Karsibór – Zawisza 3:4, Drzewiarz – Darzbór 2:2, Głaz – Orzeł Ł. 1:3.

TABELA

1. Lech Czaplunek	24	58	80:18
2. Drawa Drawsko	23	54	63:14
3. Orzeł Wałcz	24	47	54:28
4. Orzeł Łubowo	24	44	46:46
5. Głaz Tychowo	24	43	73:42
6. Olimp Złocieniec	24	41	49:27
7. Pogoń Połczyn	24	34	33:46
8. Darzbór II Szcz.	24	33	41:45
9. Błonie Barwice	24	29	47:49
10. Drzewiarz Świerczyna	24	29	54:64
11. Calisia Kalisz Pom.	24	28	42:57
12. Zawisza Grzmiąca	24	28	41:56
13. Pomorzanie	23	24	38:47
14. Spójnia Świdwin	24	20	38:77
15. LZS Karsibór	24	17	32:70
16. Pionier 95 Borne	24	13	21:65

Zadebiutował Wojciech Turczyn**BOLESNA STRATA
PUNKTÓW Z BŁONIAMI****Olimp – Błonie 2:2**

(ZŁOCIENIEC). Siedmiu zawodników ze stałego składu Olimpu nie mogło wziąć udziału w meczu rozegranym we wtorek, 1 maja, w Złocieniu z Błoniami Barwice. Andrzej Bębas – praca, Krzysztof Leoniewski – praca, Mariusz Wojciechowski – kontuzja, Michał Osipiak – kontuzja, Grzegorz Roszczyk – pauza za ż.k., Piotr Szyszkowski – pauza za ż.k., Piotr Olechowski – wyjazd.

Na placu boju z doświadczonej gwardii pozostali: Michał Liszko – bramka, Paweł Rzepecki – obrona, Jarosław Stachura – obrona, Patryk Czermanowicz – obrona, Dawid Miszkiewicz – pomoc, Robert Ciesiński – pomoc. Grał też Grzegorz Woroniecki, który ostatnio w seniorach jest wykorzystywany dość często. W ataku nie zabrakło Tomka Duszy. U boku miał debiutującego w seniorach młodzieńczego Wojtka Turczyna, któremu towarzyszył z konieczności inny młodzieniaszek – Rafał Serkowski. Skład zamykał rosły Paweł Bielak. Z ławki rezerwowych w drugiej połowie weszli – junior Paweł Teodorczuk i Kamil Hamerski.

Trener z Budowa, Aleksander Burzyński po tym spotkaniu powiedział: - Grali tylko piętnaście minut. Przeprowadzili do czasu, kiedy starczyło sił, kilka składnych akcji. Padły nawet dwie bramki. Gdy sił zabrakło, piłka już nie stanowiła przedmiotu do gry, a do kopania do przodu. Bez jakiegokolwiek pomysłu. Ale, nawet ten zespół odpowiednio przygotowany na obo-



zie, potrafiłby przeciwników z tej ligi okręgowej, jeśli nie mijać w ekspresowym tempie, to przynajmniej jak równy z równymi walczyć o szpicę tabeli. Tego miastu i gminie potrzeba jako sportowych spektakli i dziwię się, że w warunkach naszej gminy jakoś do tej pory nie jest to spełniane. -

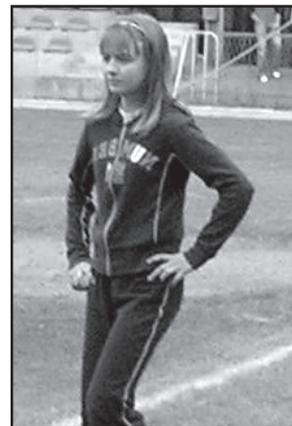
Pierwsza bramka (dla Olimpu) padła w szóstej minucie po strzale Duszy, który przechwycił prostopadłe podanie i nie dał szans obronie bramkarzowi gości. W dwudziestej minucie ten sam Dusza uderzył w słupek. Chwilę później bramkę dla Olimpu zdobył Rzepecki, dla którego tego rodzaju wydarzenie było doprawdy wielką radością.

Kiedy na stadionie oczekiwaliśmy na dalsze bramki dla Olimpu, dwa błędy w obronie, po jej prawej stronie i było już dwa do dwóch. Mało tego, gdyby nie doskonała postawa bramkarza Olimpu w przynajmniej dwóch sytuacjach i ten mecz u siebie kończylibyśmy porażką.

Jeden zdobywczy punkt nad Barwicami na swoim terenie to stanowczo za mało, jak na tutejsze potrzeby piłkarskie. (n)

Ola Waszczuk najlepsza w Wałczu**IV OGÓLNOPOLSKIE
ZAWODY O PUCHAR
ZIEMI WAŁECKIEJ
W RADIOORIENTACJI
SPORTOWEJ**

(WAŁCZ). Piątego i szóstego maja w lasach wałeckich odbyły się ogólnopolskie zawody o Puchar Ziemi Wałeckiej w Radioorientacji Sportowej. Zawody rozegrano na dwóch pasmach – 140 Mhz i 3,5 Mhz. Na zawody wyjechała nieliczna grupa (8 zawodników) UKS TRAPER. Celem wyjazdu była chęć sprawdzenia się w pokrewnej dyscyplinie, no i nauka od najlepszych. Wyniki, jakie osiągnęli zawodnicy TRAPER przeszły najsmielsze oczekiwania! W klasyfikacji zespołowej UKS TRAPER zajął drugie miejsce. Indywidualnie każdy z zawodników wywalczył medal. A tak przedstawia się klasyfikacja indywidualna zawodników TRAPER.

**I bieg, 3,5 Mhz****K 10**

4 m. Joanna Waszczuk

K 121 m. Aleksandra Waszczuk
2 m. Angelika Maciejewska**K 14**

3 m. Anna Klimowska

M 12

3 m. Jakub Wołyniec

M 142 m. Krystian Janke
4 m. Michał Kruczkowski**M 40**

2 m. Mirosław Szulficki

Drugi bieg – 140 Mhz**K 10**

3 m. Joanna Waszczuk

K 121 m. Aleksandra Waszczuk
2 m. Angelika Maciejewska**K 14**

1 m. Anna Klimowska

M 12

4 m. Jakub Wołyniec

M 141 m. Krystian Janke
2 m. Michał Kruczkowski**M 40**

1 m. Mirosław Szulficki

Najlepszą zawodniczką zawodów została Aleksandra Waszczuk. Otrzymała za ten sukces piękny puchar ufundowany przez przewodniczącego Rady Powiatu Wałeckiego. (ab)

Tak grają w lidze juniorów piłkarze z powiatu drawskiego**PRZEGRANE Z LIDERAMI,
W ZŁOCIENIECU UCIECZKA
Z BOISKA**

(ZŁOCIENIEC). W piłkarskiej lidze wojewódzkiej juniorów w Czaplunku Lech gościł lidera rozgrywek szczecińską Stal. Juniorzy starsi Lecha przegrali ze Stalą 0:6 (0:4). Juniorzy młodszy z Czaplunku przegrali 0:16. W bramce Stali, w zespole juniorów młodszych, grał Gerard Gibziński, który do szczecińskiego zespołu odszedł z Olimpu Złocieniec.

W tabeli juniorów starszych Lech jest na przedostatniej pozycji, na ostatniej (16) Olimp Złocieniec

ze stratą do czaplinceczan pięciu punktów. Prowadzi Stal Szczecin. W juniorach młodszych Lech jest na trzynastym miejscu. Olimp na szesnastym – został wycofany z rozgrywek. Prasa donosi, że wycofanie juniorów młodszych jest poważnie rozważane też w Lechu.

W meczu juniorów starszych w Złocieniu z Pogonią Szczecin juniorzy Olimpu uciekli z boiska udając kontuzję. Stało się to przy wyniku 0:8. (n)

IV RUNDA MISTRZOSTW POMORZA I KUJAW W BIEGACH NA ORIENTACJĘ

(DĘBOŁĘKA). Dwudziestego dziewiątego kwietnia przy pięknej słonecznej pogodzie w lasach Dębołęki odbyła się IV runda Mistrzostw Pomorza i Kujaw w Biegach na Orientację. Zawodnicy TRAPER A i tym razem zwyciężyli w klasyfikacji zespołowej, a indywidualnie zajęli następujące miejsca:



Kolejne rundy Mistrzostw drugiego i trzeciego czerwca w Bydgoszczy i Toruniu. Relacja w Tygodniku. (ab)

K 10 N

- 1 m. Joanna Waszczuk SP 3
- 2 m. Sandra Przywarta SP 3
- 4 m. Andżelina Pomian SP 3
- 5 m. Wiktoria Baczyńska SP 3
- 6 m. Sylwia Smolarek

K 12

- 1 m. Martyna Macul SP 2
- 2 m. Angelika Maciejewska SP 3
- 3 m. Aleksandra Waszczuk SP 3

K 14

- 3 m. Anna Klimowska, Gimnazjum 2

K 18

- 6 m. Magdalena Frankowska, ZSP Złocieniec
- 7 m. Katarzyna Szmidt, ZSP Złocieniec
- 8 m. Emilia Klimowska, LO Drawsko Pomorskie

K 35

- 3 m. Bożena Strzelecka

M 10 N

- 4 m. Michał Walkowiak, SP 3

M 14

- 1 m. Bartosz Macul, Gimnazjum 2
- 2 m. Michał Kruczkowski, Gimnazjum 2
- 4 m. Krystian Janke, SP 3

M 20/21

- 2 m. Patryk Kramski, ZSP Złocieniec
- 7 m. Grzegorz Waszczuk

M 45/50

- 4 m. Mirosław Szulficki

M 55

- 3 m. Henryk Skwirowski



Damian Pękala z prawem startu na Mistrzostwach Polski. Rekord życiowy sprintera.

ZNAKOMITY WYSTĘP ZŁOCIENIECKICH LEKKOATLETÓW NA MITINGU W BIAŁOGARDZIE. PIĘĆ REKORDÓW ŻYCIOWYCH

(BIAŁOGARD – ZŁOCIENIEC). Ostatnio w Złocieniu na stadionie miejskim mogliśmy niemalże codziennie obserwować treningi lekkoatletów MKS Junior. Obserwacjom dopisywała znakomita pogoda. Przygotowania czyniono także z myślą o starcie „NASZYCH” na mitingu otwarcia sezonu lekkoatletycznego w Białogardzie. Zawody rozegrano w sobotę, piątego maja. Dodajmy, że przypatrywanie się treningom lekkoatletów JUNIORA, to nie tylko dla znawców lekkiej atletyki wielka przyjemność, ale i poziom sportowy tych młodych ludzi, to w kilku przypadkach już doprawdy „wysokie progi”. Potwierdzenie tego w dalszej części korespondencji.

W poniedziałek rano o wynikach w Białogardzie Tygodnik został poinformowany przez trenera JUNIORA, Andrzeja Korolę. Szkoleniowiec nie ukrywał radości z wyników, które stały się udziałem jego wychowanków. Przede wszystkim cieszył się z występu w biegu na sto metrów DAMIANA PĘKALI. Choć Damian zajął „tylko” drugie miejsce, to pobił rekord życiowy i zdobył minimum uprawniające do startu w Mistrzostwach Polski. Przypomnijmy -

jest aktualnym drugim wicemistrzem kraju w tej konkurencji w hali. Czas Damiana Pękali – 11,02 sekundy. Przed nami wszystkimi w Złocieniu oczekiwanie na chwilę, kiedy „złocieniecka błyskawica” po raz pierwszy zejdzie poniżej jedenastu sekund.

W pierwszym starcie zawodnicy

ustanowili pięć rekordów życiowych. Rodzynek, to wspomiane prawo startu w Mistrzostwach Polski juniorów Damiana Pękali. Mistrzostwa zostaną rozegrane już niedługo, w czerwcu. Poza stały płon – trzy pierwsze miejsca, dwa drugie (w tym Pękali), dwa trzecie, dwa czwarte i jedno szóste. (T)

WYNIKI MŁODZICZEK

100 m

2. Dominika Kubacka. Czas – 13,78 sek.

300 m

1. Aleksandra Jandziszak. Czas – 44,18 sek. Rekord życiowy.
3. Justyna Kopacewicz. Czas – 46,40 sek.

Skok w dal

3. Dominika Kubacka. Skok w dal – 4,71 m.

WYNIKI JUNIOREK I JUNIORÓW

Dysk juniorek

1. Marta Koczan. Wynik – 30,60 m. Rekord życiowy.

Kula juniorek

1. Marta Koczan. Wynik – 10,38 m.

100 m juniorzy

2. Damian Pękala. Wynik – 11,02 sek. Rekord życiowy i minimum na Mistrzostwa Polski w czerwcu.

1000 m

6. Karol Baliński. Wynik – 2:42,12 min. Rekord życiowy.

2000 m juniorzy

4. Damian Kruczkowski. Wynik – 6:06,24 min. Rekord życiowy.

1000 m

4. Daria Turek. Wynik – 3:11,22 min.



OFERTY PRACY

POWIATOWY URZĄD PRACY

Na dzień 7.05.2007r.

1. **Pediatra** Wymagania: wymagany staż pracy 8 lat, II stopień specjalizacji, Kontakt: Szpital Powiatowy w Drawsku Pom. tel. 0-94 36-30-341
2. **Murarz, Cieśla** Wymagania: osoba chętna do pracy, praktyka w ww zawodzie. Kontakt: Pośrednictwo Pracy w Powiatowym Urzędzie Pracy w Drawsku Pom. tel. 0-94 36-325-19
3. **Pracownik biurowy** Wymagane uprawnienia: dobra znajomość języka niemieckiego. Kontakt: STYL-BET, ul. Rainera 6, 78-500 Drawsko Pom., tel. 094 36 330 76.
4. **Psycholog** Wymagania: wykształcenie wyższe mgr o kierunku psychologia kliniczna, wychowawcza, rozwojowa, przygotowanie pedagogiczne. Kontakt: Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna ul. Obr. Westerplatte 11, 78-500 Drawsko Pom. tel. 0-94 36-324-86
5. **Nauczyciel wychowania fizycznego** Wymagania: wykształcenie wyższe. Kontakt: Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 2, 78-500 Drawsko Pom. ul. Połczyńska 7, tel. 0-94 36-326-42
6. **Osoby chętne na staż lub przygotowanie zawodowe w zawodzie ślusarz** Wymagania: Osoby chętne spełniające wymagania formalne. Kontakt: Zakład Doskonalenia Zawodowego, ul. Drawska 16, 78-520 Złocieniec, tel. 0-94 36-718-33
7. **Mechanik – ślusarz – spawacz** Wymagane uprawnienia. Kontakt: STYL-BET, ul. Rainera 6, 78-500 Drawsko Pom., tel. 094 36 330 76.
8. **Elektryk do 1 KW** Wymagania: aktualne uprawnienia. Kontakt: STYL-BET, ul. Rainera 6, 78-500 Drawsko Pom., tel. 094 36 330 76.
9. **Nauczyciel geografii** Wymagania: wykształcenie wyższe. Kontakt: Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 2, 78-500 Drawsko Pom. ul. Połczyńska 7, tel. 0-94 36-326-42
10. **Spawacz** Wymagania: praktyka w zawodzie, aktualne uprawnienia. Kontakt: PPUH Walerian Grzegorz Fabich, ul. Starogrodzka 33, 78-500 Drawsko Pom. tel. 0-94 36-345-31
11. **Zbrojarz – betoniaryz** Wymagania: praktyka w ww zawodzie. Kontakt: STYL-BET, ul. Rainera 6, 78-500 Drawsko Pom., tel. 094 36 330 76.
12. **Osoba do sortowania** Wymagania: osoby chętne do pracy. Kontakt: PPUH "BUKO" B. Sech, Jelenino 3, 78-506 Ostrowice, tel. 603-586-846
13. **Kierownik Działu Terapeutyczno-Opiekuńczego** Wymagania: Ukończone studia wyższe na kierunku: pedagogika, socjologia, politologia, psychologia, 3-y letni staż pracy w jednostkach pomocy społecznej, znajomość zagadnień: ustawy o pomocy społecznej, kodeksu pracy, posiada zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym, oświadczenie o niekaralności, obsługa komputera, Kontakt: Dom Pomocy Społecznej, Darskowo 7, 78-520 Złocieniec, tel. 0-94 36-716-56
14. **Kierownik apteki** Wymagania: wykształcenie wyższe mgr farmacji Kontakt: Szpital Powiatowy w Drawsku Pom. tel. 0-94 36-30-341
15. **Mechanik samochodowy, Blacharz, Ślusarz, Spawacz, Lakiernik samochodowy** Wymagania: praktyka zawodowa, chęci do pracy. Kontakt: Usługowy Zakład Mechaniki Pojazdowej Mirosław Pawluk, ul. Łąkowa 6, 78-500 Drawsko Pom., tel. 094 36 321-32
16. **Operator traka, Pomoc trakowego** Wymagania: praktyka zawodowa. Kontakt: PPUH "BUKO" B. Sech, Jelenino 3, 78-506 Ostrowice, tel. 603-586-846
17. **Sprzedawca** Wymagania: wykształcenie średnie, doświadczenie w obsłudze klientów, łatwość w nawiązywaniu kontaktów. Kontakt: "DUET" s.c. ul. Królewiecka 1A, 78-500 Drawsko Pom. tel. 0-94 36-334-04
18. **Operator koparki** Wymagania: Aktualne uprawnienia. Kontakt: KRUSZBUD Plac Gdański 3, 78-500 Drawsko Pom. tel. 609-632-508
19. **Sprzątaczkę, Kucharkę**. Wymagania: chętni do pracy, Kontakt: Ośrodek Wczasowy EKOLAND, 78-520 Złocieniec, Cieszyno 42, Tel. 0-94 36-72-039
20. **Pracownik fizyczny przy produkcji stołów kamiennych, Lakiernik.** Wymagania: Osoby chętne do pracy. Kontakt: Rivaal Spółka z o.o., 73-150 Łobez, ul. Gen. Józefa Bema 30 C, tel. 0-91 39-762-21
21. **Kierowca Kat. C+E** Wymagania: aktualne uprawnienia. Kontakt: PPUH W.G. Fabich ul. Starogrodzka 33, 78-500 Drawsko Pom. tel. 0-94 36-345-31
22. **Nauczyciel języka niemieckiego** Wymagania: wykształcenie wyższe licencjat lub mgr. Kontakt: Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 2, 78-500 Drawsko Pom. ul. Połczyńska 7, tel. 0-94 36-326-42
23. **Sprzedawca** Wymagania: wykształcenie minimum średnie, doświadczenie w obsłudze klientów, łatwość w nawiązywaniu kontaktów, samodzielność, odpowiedzialność. Kontakt: Alsat s.c. Plac Konstytucji 8, 78-500 Drawsko Pom. tel. 0-94 36-332-59
24. **Magazynier – kierowca** Wymagania: wykształcenie średnie, prawo jazdy kat. B, osoba chętna do pracy. Kontakt: PHU "KRYSTAN" Hurtownia Spożywcza ul. Gdyńska 4, 78-500 Drawsko Pom. tel. 502-326-138
25. **Sztaplarzy, Fadromiarzy, Elektryków, Automatyków, Operatorów wi-bropracy do produkcji bloków,** (WYNAGRODZENIE NETTO OD 1500-2000zł) Wymagania: aktualne uprawnienia, osoby chętne do pracy. Kontakt: Roosens Betons Polska Spółka z o.o., 73-155 Węgorzyno, Połchowo 29A, tel. 0-91 39-711-18 lub 504-208-088

DRUKARNIA

Oferujemy druk:

- ulotek
- plakatów
- wizytówek
- druków, samokopii

**Łobez ul. Słowackiego 6,
tel./fax - 091 39 73 730**

Alarmowe telefony

Telefon alarmowy komórkowy	112	Pogotowie energetyczne	991
Policja	997	Pogotowie gazowe	992
Straż Pożarna	998	Pogotowie ciepłownicze	993
Pogotowie ratunkowe	999	Pogotowie wodno-kanalizacyjne	994

26. **Murarz-tylnik lub osoby chętne do pracy** Wymagania: osoby chętne do pracy. Kontakt: Roosens Betons Polska Spółka z o.o., 73-155 Węgorzyno, Połchowo 29A, tel. 0-91 39-711-18
27. **Księgową** Wymagania: Znajomość Ksiąg Handlowych, znajomość odpraw celnych, znajomość dokumentacji kadrowej i zatrudnienia pracowników, staż pracy minimum 5 lat. Kontakt: Przedsiębiorstwo STM s.c. ul. Piaskowa 12, 78-520 Złocieniec, tel. 0-94 36-71-471
28. **Piekarz** Wymagania: praktyka w ww zawodzie Kontakt: PPUH MARKUS M. Brodzik, 78-316 Brzeżno 16, tel. 604-57-47-93
29. **Monter elektroniki** (montaż podzespołów elektronicznych) Wymagania: wykształcenie średnie elektroniczne lub zawodowe elektryczne ze stażem pracy. Kontakt: Pamos Products And Services Spółka z o.o. 78-500 Drawsko Pom. Biuro - Centrum Handlowe ul. Piłsudskiego 3 piętro, pok. 305 tel. 0-94 36-300-91
30. **Barmanka – kelnerka** Wymagania: wykształcenie min. zawodowe, Kontakt: P.W. "GASTROTEX" M. Pajdowska, 78-500 Drawsko Pom. ul. Sikorskiego 11, tel. 0-94 36-366-60 lub 502-651-658
31. **Pomoc kuchenna, Kelner, Pracownik gospodarczy**. Wymagania: chętni do pracy, Kontakt: P.H.U. KONTRAST s.c. 73-140 Ińsko, tel. 0-91 562-30-92
32. **Stermotorzysta** Wymagania: aktualne uprawnienia do prowadzenia statku pasażerskiego, Kontakt: Zarząd Nieruchomości Miejskich w Czaplunku Spółka z o.o. tel. 0-94 375-50-15
34. **Operator traka, pracownik fizyczny** Wymagania: osoba chętna do pracy, aktualne uprawnienia. Kontakt: PUPH "BRONIA", ul. Stolarska 5, 78-500 Drawsko Pom. tel. 0-94 36-329-17
35. **Kasjer – sprzedawca, Z-ca kierownika** Wymagania: wykształcenie zawodowe lub średnie, Kontakt: "PLUS-DISCOUNT" Sp. z o.o. ul. Toruńska 4, 78-500 Drawsko Pom. tel. 508-017-135
36. **Technik elektryk** Wymagania: osoba chętna na staż, aktualne uprawnienia. Kontakt: COMFORTOMAT Łukasz Duczmański ul. Harcerska E, 75-900 Koszalin, tel. 602-397-602

FUNDACJA ARKA organizuje w Hotelu Magnolia w Ustroniu 10-dniowe bezpłatne poradnictwo psychologiczno zawodowe "Poznaj siebie, wykorzystaj swoje możliwości" Jeżeli jesteś osobą niepełnosprawną w stopniu znacznym lub umiarkowanym, poszukującą pracy lub pragnącą aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym, zapraszamy do skorzystania z bezpłatnego poradnictwa psychologiczno-zawodowego, które organizujemy w cyklu dziesięciodniowym pobytów w miejscowości Ustroń w Beskidzie Śląskim, w Hotelu Magnolia. Organizatorzy zapewniają bezpłatny transport w obie strony oraz zakwaterowanie i wyżywienie. W organizowanym pobycie można uczestniczyć wraz z opiekunem. Całkowity 10-dniowy koszt pobytu opiekuna wynosi 50zł. Informacje udziela Pośrednictwo Pracy w Drawsku Pom. tel. 0-94 36-325-19

Kierowca kat. „C” i „C+E”, kierowca-operator (żuraw, HIAB), operator SŁ-34, UMI, równiarki i zgarniarki, saper, pontonier, kucharz, obsługa elektrowni, drogowo-mostowa, sanitariusz (ratownik medyczny), mechanik, elektromechanik.

Do służby zawodowej mogą ubiegać się osoby, które spełniają łącznie następujące warunki: Posiadane wykształcenie co najmniej na poziomie szkoły gimnazjalnej (zawodowe, preferowane średnie), dobry stan zdrowia, nie karany sądownie i dyscyplinarnie, posiada obywatelstwo polskie, uregulowany stosunek do służby wojskowej, pozytywną opinię służbową z przebiegu zasadniczej służby wojskowej. Preferowana będzie znajomość j. angielskiego oraz udział w misjach pokojowych. Informacje udziela Pośrednictwo Pracy w Drawsku Pom. tel. 0-94 36-325-19. Bliższych informacji można uzyskać pod numerem telefonu (0-91) 445-45-11 lub (0-91) 445-45-12

